

25 sierpnia 2013 roku

Dr inż. Jan Pająk

"Strony Jana Pająk - [bandits_pl.pdf](#)"

(tj. PDF broszurka z tekstem strony internetowej o nazwie [bandits_pl.htm](#) i tytule

"Bandyci z UFO gotowi wbić nam noże w plecy")

Wellington, Nowa Zelandia, 2013 rok,
ISBN 978-1-877458-66-8.

Copyright © 2013 by dr inż. Jan Pająk.

Wszystkie prawa zastrzeżone. Całość ani też żadna z części niniejszej publikacji nie może zostać skopiowana, zreprodukowana, przesłana, lub upowszechniona w jakikolwiek sposób (np. komputerowy, elektroniczny, mechaniczny, fotograficzny, nagrania telewizyjnego, itp.) bez uprzedniego otrzymania wyrażonej na piśmie zgody autora lub zgody osoby legalnie upoważnionej do działania w imieniu autora. Od uzyskiwania takiej pisemnej zgody na kopiowanie tej publikacji zwolnieni są tylko ci którzy zechcą wykonać jedną jej kopię wyłącznie dla użytku własnego nastawionego na podnoszenie swojej wiedzy i dotrzymają warunków że wykonanej kopii nie użyją dla jakiejkolwiek działalności przynoszącej dochód czy zawodowej, a także że skopiowaniu poddadzą całą tą broszurkę - włącznie z jej stroną tytułową oraz wszystkimi rozdziałami, tablicami, ilustracjami, itp.

Data najnowszej aktualizacji strony internetowej prezentowanej niniejszą broszurką podana jest powyżej w górnym lewym rogu. (W przypadku dostępu do kilku egzemplarzy tej broszurki rekomendowane jest czytanie egzemplarza o najnowszej dacie aktualizacji!)

Niniejsza broszurka PDF zawiera tekst wskazywanej w jej tytule strony internetowej pióra dra inż. Jana Pająk. Z kolei owe strony są formą szybkiego raportowania czytelnikom wyników badań naukowych uzyskanych przez autora tej broszurki. Ich autor jest świadomy, że badania te i ich wyniki mają unikalny charakter, jako że wcześniej nikt w całym świecie NIE podejmował badań objętych zaprezentowaną tu broszurką. Dlatego idee które broszurka ta prezentuje stanowią intelektualną własność autora tej broszurki. Wszystkie opublikowane tu idee, teorie, wynalazki, rozwiązania, wyjaśnienia, opisy, itp., posiadające wartość dowodową lub dokumentacyjną, są opublikowane tutaj zgodnie ze standardami i wymogami przyjętymi dla publikacji (raportów) naukowych. Szczególna uwaga autora skupiona była przy tym na wymogu odtwarzalności i najpełniejszego udokumentowania źródeł, t.j. aby każdy naukowiec czy hobbysta pragnący zweryfikować lub pogłębić badania autora był w stanie dotrzeć do ich źródeł (jeśli nie noszą one poufnego charakteru), powtórzyć ich przebieg, oraz dojść do tych samych lub podobnych co autor wyników.

Niniejsza broszurka jest kolejną z całego szeregu podobnych do niej broszurek w bezpiecznym formacie PDF, gratisowo oferowanych zainteresowanym czytelnikom za pośrednictwem totaliztycznej strony o nazwie [tekst_11.htm](#) - która upowszechnia PDF wersje najważniejszych i najbardziej poczytnych stron autora. Tematyka tej broszurki jest reprezentowana w najnowszej [monografii \[1/5\]](#) o następujących danych bibliograficznych:

Pająk J.: "Zaawansowane urządzenia magnetyczne", Monografia, 5 wydanie,
Wellington, Nowa Zelandia, 2007 rok, w 18 tomach, ISBN 978-1-877458-01-9

Dane kontaktowe autora, ważne w 2013 roku - tj. w przygotowania tej broszurki:

[Dr inż. Jan Pająk](#)

P.O. Box 33250, Petone 5046, NEW ZEALAND

Email: janpjak@gmail.com

Co możesz uczynić kiedy wiesz że jakiś Twój krewniak, wyglądający jak każdy z ludzi w tłumie, dybie na Twoje życie i zamierza skrycie wbić Ci nóż w plecy. Wszakże nie masz jak się przed nim bronić, bo nie wiesz kto w otaczającym Cie tłumie jest właśnie nim. Zresztą nie masz czym się bronić, bowiem pod każdym względem dominuje on nad Tobą siłą, sprytem, oraz doświadczeniem mordercy - nie mówiąc już że jest uzbrojony po zęby we wszelką możliwą technikę służącą skrytemu zabijaniu. Prawdopodobnie więc jedyne co mógłbyś uczynić, to samemu zacząć żyć pedantycznie moralnie - tak aby na swoim własnym przykładzie ukazać mu zezwierżenie jego zachowania, oraz liczyć że być może owo "lustro" w jakim może on się sobie sam przyglądać, a jakie mu dostarczy Twoje szczególnie moralne postępowanie, wystarczy aby pozbawić go powodów do dokonania mordy. Niniejsza strona wyjaśnia, że w takiej właśnie sytuacji osoby wystawionej na wbicie noża w plecy przez bandytę-krewniaka jest praktycznie każdy z nas. Dlatego wskazuje ona najważniejsze zagrożenia jakie ów bandycki krewniak bez przerwy nam stwarza, a także

wskazuje najważniejsze metody pokojowej obrony indywidualnej, jakimi ciągle możemy się przed nim próbować bronić.

* * *

W 2007 roku, tj. już w jakiś czas po napisaniu niniejszej strony, odkryłem że dla ogromnie istotnych powodów wehikuly UFO oraz UFOnauci są tymczasowymi "symulacjami", a NIE trwałymi tworamii - tak jak trwałe są np. nasze samochody czy my sami. Owe istotne powody dla których UFO i UFOnauci są "symulowani", najlepiej zostały podsumowane w punkcie #B1.1 strony o nazwie [antichrist.pl.htm](#) poszerzonym punktami #L1 do #L5 strony o nazwie [magnocraft.pl.htm](#). Więcej na temat owej "symulacji" UFO i UFOnauców można sobie poczytać z innych totaliztycznych stron, np. z punktów #K1 i #K2 na stronie [day26.pl.htm](#). Owo tymczasowe "symulowanie" UFO i UFOnauców zmienia nieco filozoficzną wymowę tej strony. Nie zmienia ono jednak ani faktów opisanych na tej stronie, ani zawartych w niej sugestii jaką postawę powinniśmy adoptować w naszych oddziaływaniach z tymi szatańskimi UFOnaucami.

Część #A: Ludzkość wcale nie zdaje sobie z tego sprawy, że w jej gronie ukrywa się szatański wróg który nie szczędzi wysiłków aby za wszelką cenę wyniszczyć ludzi i odesłać naszą cywilizację z powrotem na drzewa i do jaskiń:

#A1. Czy wiesz że na naszej planecie sekretnie działają stworzenia, obecnie nazywane "UFOonautami", zaś dawniej "diablami", których nie byłbyś w stanie odróżnić wyglądem od typowych ludzi, a którzy zajmują się skrytym mordowaniem wybranych ludzi:

Problem ze sytuacją opisaną we wstępie jest taki, że śmiercią zagrożony jest każdy z nas. Jak to bowiem udowadnia implant widoczny na nodze każdego mieszkańca Ziemi, zdjęcie którego to implantu pokazane jest na pierwszej fotografii ze strony [UFOnauci](#), dosłownie każdy z nas jest nieustannie rabowany, eksploatowany, oraz analizowany jako kandydat do odstrzału. (Owe powtarzalne oszacowania naszego zakwalifikowania do eksploatacji lub do odstrzału dokonywane są poprzez analizy naszego zachowania oraz naszej przydatności dla eksploatowania przez kosmicznych krewniaków ludzkości obecnie zwanych "UFOonautami", zaś kiedyś zwanych "diablami".) Jeśli zaś ktoś nie wypełnia jakichś tam wymogów owych UFOonautów, albo im w czymś podpadnie, wówczas po prostu jest skrycie mordowany. Niniejsza strona internetowa wyjaśnia najważniejsze ze sposobów, na jakie owo skryte mordowanie ludzi jest dokonywane przez naszych bandyckich krewniaków z kosmosu.

Szukającym następstwem analiz tego systematycznego mordowania ludzi, a także innych niecności popełnianych na Ziemi przez UFOonautów, jest uświadomienie sobie, że faktycznie w twierdzeniach średniowiecznych ludzi zawarta jest głęboka prawda. Jak bowiem nam wiadomo, w średniowieczu praktycznie każde nieszczęście ludzie przypisywali skrytej działalności "diabłów". [Totalizm](#) zaś udowodnił już formalnie, że owe dawne "diabły" to faktycznie dzisiejsi "UFOnauci". (Ów formalny dowód naukowy na fakt, że "religijne diabły to dzisiejsi UFOnauci", opublikowany został w podrozdziale V9.1 z tomu 16 [monografii \[1/4\]](#). Bezpлатne egzemplarze monografii [1/4] dostępne są m.in. za pośrednictwem menu z niniejszej strony.) Czyli jeśli te średniowieczne twierdzenia ludzi przetłumaczy się na dzisiejszy język, oznaczają one po prostu że **"praktycznie za każdym nieszczęściem dotyczącym ludzi, stoją skryte działania niewidzialnych dla nas UFOonautów"**.

Jak się okazuje, istnieją racjonalne powody dla których UFOnauci tak zawzięcie, chociaż w sposób skryty, wyniszczają ludzkość. Powody te wyjaśniłem wyczerpująco w podrozdziale A3 z tomu 1 monografii [1/4]. Podsumowałem je także skrótowo na odrębnej stronie internetowej o nazwie "[zło](#)", która jest łatwo dostępna za pośrednictwem "Menu 2" lub "[Menu 4](#)". Gdyby zaś powody te w ogromnym skrócie podsumować tutaj, to sprowadzają się one do faktu, że rozwój techniczny ludzkości zagraża urwaniem się dla UFOonautów niezliczonych korzyści które ich cywilizacje wyciągają ze skrytej eksploatacji ludzkości. (Tj. z eksploatacji ludzi uprowadzanych nocami przez UFOonautów

do wehikułów UFO, gdzie ludzi tych pod hipnozą UFOnauci rabują z ich surowców biologicznych, np. ze spermy, owule, [energii moralnej](#), itp.) Aby więc nie dopuścić do takiego rozwinięcia się nauki i techniki na Ziemi, że ludzie byliby w stanie odkryć niewidzialną dla gołych oczu okupację i eksploatację ludzkości przez UFOonautów, UFOnauci zdecydowali się zniszczyć obecną cywilizację techniczną na Ziemi. Dlatego atakują tą cywilizację na wszelkie możliwe sposoby, zaledwie mała część z których jest opisana na tej stronie internetowej. Warto przy tym dodać, że takiego dokumentnego zniszczenia cywilizacji ziemskiej UFOnauci już raz dokonali około 12.5 tysięcy lat temu. Spowodowali oni wówczas, że ludzkość powróciła na drzewa i do jaskiń, oraz zmuszona była do zaczynania wszystkiego od samego początku. A w czasach tamtego zniszczenia ludzkość była nawet znacznie bardziej rozwinięta technicznie niż jest obecnie. To właśnie pozostałości tamtej dawnej cywilizacji ludzkiej opisuje Erich von Däniken w swoich książkach. Bada je też prześladowana przez oficjalną naukę prywatna organizacja badawcza nazywająca siebie "Ancient Astronauts Society". Kilka informacji na jej temat opisanych zostało na odrębnej stronie internetowej o [dowodach aktywności UFO na Ziemi](#).

Istnieje ogromna liczba dowodów na fakt, że UFOnauci ukrywają się poza każdym nieszczęściem jakie dotyka ludzi. Są oni odpowiedzialni praktycznie za wszystko co złego ludzkości się przydarzyło, począwszy od każdego tornada i niemal każdego huraganu, tajfunu, czy trzęsienia Ziemi, poprzez zamordowanie J. F. Kennedego czy M. L. Kinga, powstawanie i utrzymywanie się opresyjnych rządów, utrzymywanie całych narodów w ciemnocie i zacofaniu, a skończywszy na obu wojnach światowych, praktycznie wszystkich wojnach lokalnych, jak również na najnowszym zjawisku religijnego terroryzmu. Wszakże przy bliższej analizie wszystkie te zdarzenia wykazują w sobie obecność atrybutów które są unikalne właśnie do metod działania UFOonautów. Materiał dowodowy który udokumentował ukrywanie się UFOonautów poza najważniejszymi kataklizmami, nieszczęściami, oraz agresjami, zaistniałymi na Ziemi już po 2000 roku, zaprezentowany został systematycznie na tej stronie, oraz na stronach z niej powoływanych.

Niniejsza strona dokonuje systematycznego przeglądu najważniejszych metod i narzędzi za pomocą jakich UFOnauci skrycie wyniszczają i zamęczają zarówno całą naszą cywilizację, jak i indywidualnych ludzi. Narzędzia te UFOnauci skrycie wypracowali przeciwko ludzkości i obecnie zaczynają spuszczać z uwięzi niemal na codzien. Odnotujmy z owego wykazu, że UFOnauci używają przeciwko nam wyłącznie takich metod niszczenia, które dla większości ludzi wyglądają jak przypadkowe choroby, wypadki, zbiegi okoliczności, akty terroryzmu, ludzkie sabotaże, działanie sił natury, itp. - znaczy wyglądają jak wszystko inne poza tym czym faktycznie są, czyli skrytym atakowaniem ludzkości i ludzi przez szatańskich UFOonautów. UFOnautom chodzi bowiem o to, aby ludzie nie zorientowali się że UFOnauci systematycznie wyniszczają ich cywilizację, a stąd aby ludzie nie zaczęli się bronić. Efekty działania niektórych z tych narzędzi wyniszczania ludzkości przez UFOonautów są już omówione na niniejszej stronie internetowej. Inne są omówione na innych stronach wskazywanych z niniejszej zielonymi linkami. W kilku przypadkach omówienie tych efektów zawarte jest także w treści monografii tutaj wskazywanych.

Warto tu odnotować, że skrótowe podsumowanie każdej metody i narzędzia wyniszczania oraz umęczania ludzkości omawianych na niniejszej stronie, tyle że dokonane z odmiennych punktów widzenia, zaprezentowane zostało także na dwóch innych stronach internetowych, mianowicie w punkcie #4 strony internetowej [ludobójcy](#), oraz w pozycji #20 z odrębnej strony internetowej [26ty dzień](#).

* * *

Skoro już sobie wyjaśniliśmy że: (a) UFOnauci mają powód aby nas wyniszczą, (b) są wystarczająco zezwierzęceni aby nie mieć żadnych oporów wewnętrznych przeciwko podejmowaniu naszego systematycznego wyniszczania, (c) jako nasi najbliżsi krewniacy, swym wyglądem są aż tak identyczni do nas że nikt ich nie poznaje kiedy [pozuja](#) na naszych przywódców i przełożonych aby tym lepiej owym wyniszczaniem kierować, a także (d) mają takie metody i narzędzia owego wyniszczania jakie pozwalają im dokonywać zniszczeń w sposób trudny dla nas do rozpoznania, teraz możemy przystąpić do systematycznego zapoznawania się z każdą grupą ichnich metod i narzędzi naszego wyniszczania. Zaczniemy od zapoznania się z najbardziej przerażającą z nich, jaką jest zbrodnicza "maszyna UFOonautów do celowego indukowania raka".

#A2. Z czego wynika owa nieopisana [szatańskość](#) UFOonautów, z powodu której kiedyś nazywano ich "diabłami", zaś przez którą obecnie starają się oni całkowicie wyniszczyć ludzkość:

Motto: "UFOonautów wcale nie nazywano kiedyś 'diabłami' ponieważ urodzili się już szatańscy. Ich niewypowiedziana szatańskość wynika z ich 'uwięzionej nieśmiertelności' urzeczywistnianej w odartym z moralności społeczeństwie."

Jeśli studiuje się dawne opisy "diabłów" - czyli dzisiejszych UFOonautów, wówczas szokuje nas głębia zła i zezwierzęcienia jaką istoty te kiedyś ludziom ujawniały. Z drugiej strony, kochając innych oraz samemu żyjąc w otoczeniu kochających ich ludzi, wielu obecnych mieszkańców Ziemi uważa te dawne opisy szatańskości diabłów-UFOonautów za wysoce przesadzone. Szczególnie że z raportów ludzi uprowadzanych na statki owych krwiopijnych istot wraca do nas propagandowy ich obraz, w którym są oni jakoby uprzejmi i rzekomo pokojowo nastawieni. Ponieważ zaś jednocześnie mechanizm jaki wywołuje ową szatańskość diabłów-UFOonautów ciągle pozostaje ludziom nieznanym, niemal nikt z ludzi nie jest w stanie zaakceptować ani zrozumieć, że owa szatańskość UFOonautów faktycznie istnieje, oraz że posiada ona racjonalne i wyjaśnialne pochodzenie. Dlatego w niniejszym punkcie postaram się wyjaśnić mechanizm który powoduje że UFOnauci faktycznie są nawet jeszcze bardziej szatańscy niż znamy to z danych opisów "diabłów". Tyle że jednocześnie owo bandyckie

społeczeństwo z jakiego się oni wywodzą, wytrenowało w nich umiejętność aby dobrze ukrywali swoją faktyczną potworność.

Szatańskość UFOonautów wynika bezpośrednio z faktu, że są oni w posiadaniu [wehikułów czasu](#) opisywanych na odrębnej stronie internetowej, oraz że używają oni owych wehikułów czasu do unikania śmierci poprzez powtarzalne cofanie się w czasie do tyłu do lat swojej młodości. Takie zaś powtarzalne cofanie się w czasie do tyłu prowadzi do tzw. "**uwięzionej nieśmiertelności**". Owa "uwięziona nieśmiertelność" ma jednak to do siebie, że daje ona szczęście tylko tym ludziom którzy przed cofnięciem swego czasu do lat własnej młodości osiągnęli stan tzw. [totalizycznej nirwany](#). Jednak planeta UFOonautów w chwili zbudowania pierwszych wehikułów czasu była zbyt niemoralna aby jej mieszkańcy byli w stanie nirwanę ową osiągać. W rezultacie więc zamiast szczęścia, owa "uwięziona nieśmiertelność" przyniosła UFOnautom męki, cierpienia, oraz wieczystą nieszczęśliwość. **Wszakże mając wehikuly czasu do swojej dyspozycji UFOnauci nie są w stanie powstrzymać się przed unikaniem śmierci poprzez powtarzalne cofanie się w czasie do lat swojej młodości, jednocześnie jednak każde takie cofnięcie się w czasie do tyłu czyni ich coraz bardziej nieszczęśliwymi.** Wynikiem więc jest, że z każdym powrotem w czasie do lat młodości stają się oni coraz bardziej źli, aż do poziomu że każdy z nich faktycznie zasługuje na miano "diabła" czy "Szatana". Poniżej wyjaśnię więc teraz krok po kroku, jak owa nieskończona głębia zła UFOonautów-diabłów powstała i z czasem się pogłębiała.

Wyobraźmy sobie przez chwilę planetę gdzieś przy dalekiej gwiazdzie, na której obecni UFOnauci żyli kiedyś w czasach tuż przed wejściem w posiadanie swoich wehikułów czasu. Na owej planecie życie prawdopodobnie było podobne jak to które dzisiaj panuje na Ziemi. Znaczący jej mieszkańcy zadreptywali się nawzajem w pogoni za pieniądzem i za bogactwem. Na ulicach było niebezpiecznie. Wszakże wszystkie formy życia publicznego owej planety uczyły ludzi wyłącznie bandytyzmu, wzajemnego wyzysku, oraz braku skrupułów. W zawód polityków wpisany był obowiązek okłamywania. W domach też tam było niewesoło. W telewizji wszakże pokazywano wyłącznie zabijanie, morderstwa, torturowanie, śmierć, zniszczenia, itp. Dzieci zabawiały się jedynie narzędziami do zasiewania śmierci i zniszczenia. Natomiast rodzice zupełnie stracili kontrolę nad wychowaniem własnych dzieci, bo państwo ustanowiło tam prawa karzące surowo rodziców za każdą próbę wyegzekwowania dyscypliny od swoich pociech. (Tj. prawa w rodzaju owego "zakazu dawania klapsa", który to zakaz w listopadzie 2006 roku ustanawiany został przez parlament Nowej Zelandii - patrz artykuł "Smacking ban gets the votes to become law", tj. "Zakaz dawania klapsa otrzymał głosy aby stać się prawem", ze strony A1 gazety [The New Zealand Herald](#), wydanie datowane w czwartek (Thursday), November 21, 2006.)

Oczywiście, taka sytuacja społeczna wywierała niszczycielski skutek na psychikę mieszkańców tamtej planety. Wszakże niemal wszystko co chcieli oni osiągnąć w swoim życiu przestawało im wychodzić. Społeczeństwo w jakim żyli im to bowiem uniemożliwiało. Byli więc bez przerwy nieszczęśliwi. Ponadto cały czas żyli w strachu, niepewności jutra, sfrustrowaniu, stresie, psychologicznych mękach, oraz rozczarowaniu do wszystkiego. W rezultacie, w ich duszach przez całe życie narastało poczucie nieszczęśliwości, zgorzknienia, rozczarowania, przekorności, chęci zemsty, itp. Na stare lata każdy z mieszkańców owej

cywilizacji stawał się psychopata, do którego "bez kija nie podchodź". Znaczący każdy starszy człowiek był tam rozczarowanym życiem rządzą, nudziarzem, pierdołą, przeszkadzaczem, złośliwcem, nieszczęśliwcem, itp. Oczywiście, każdy był taki tylko w środku. Na zewnątrz musiał bowiem udawać że się uśmiecha i musiał zachowywać się grzecznie - wszakże otrzymanie pracy i życie społeczne tego wymagało. Kiedy jednak policjant ani przełożony na nich nie patrzył, ów potwór jaki w każdym z nich się ukrywał wychodził na zewnątrz.

W takiej oto sytuacji owa cywilizacja nagle weszła w posiadanie wehikułów czasu. Każdy z jej mieszkańców mógł więc przenieść wówczas swój charakter starego złośliwca, rządy, nudziarza, nieszczęśnika, itp., do młodego ciała - tak jak dla "uwięzionej nieśmiertelności" jest to opisane w punkcie #B7 strony o [wehikułach czasu](#). Nagle więc cała owa cywilizacja zaludniła się ludźmi o młodych ciałach, którzy jednak mieli w sobie osobowość i charakter owych starych, nieszczęśliwych, złośliwych i dyszących zemstą starców. W rezultacie tego, niemoralność, szatańskość, złośliwość, bandytyzm, oraz bezpardonowość całego owego moralnie chorego społeczeństwa jeszcze bardziej się pogłębiły. Życie na owej planecie stało się prawdziwym piekłem. Wszakże każdy z jej mieszkańców przekształcił się w potwora przesiąkniętego niewyobrażalną dla nas szatańskością. Na dodatek potwór ten zmuszony był butelkować swoje prawdziwe uczucia. Wszakże społeczeństwo w jakim żył wymagało aby bez przerwy się uśmiechał i zachowywał grzecznie. Oczywiście, ów cykl pogłębiania ich szatańskości nigdy się nie skończył. Jest on wszakże pogłębiany z każdym cyklem cofania się mieszkańców owej planety w czasie do tyłu do okresu swojej młodości, tak jak to się czyni dla zrealizowania "uwięzionej nieśmiertelności".

Z takiej oto cywilizacji wywodzą się UFO-nauci którzy od niepamiętnych czasów sekretnie przylatują na Ziemię. Nic dziwnego że nasi przodkowie nazywali ich "diabłami". Takimi też istotami są owi [podmieńcy](#) którzy trzymają w swoich rękach wszelkie kluczowe stanowiska na Ziemi. Aczkolwiek wytrenowani są oni aby dla niepoznaki udawać grzecznych i cywilizowanych, faktycznej głębi ich zdykczenia i zła po prostu ludziom nie daje się nawet opisać. Teraz owi wyglądający identycznie jak ludzie UFO-nauci-podmieńcy tak rządzą ludzkością, aby było absolutnie pewnym, że ludzkość stanie się również podobnie szatańska i podobnie nieszczęśliwa jak są oni sami. To dlatego bez przerwy szerzą oni na Ziemi śmierć, moderstwa, cierpienia, zniszczenia, wojny, klęski, ucisk, itd., itp.

Głębi szatańskości UFO-nauców nie daje się ani wyrazić żadnymi słowami, ani ogarnąć naszą wyobraźnią, ani też przyrównać do czegokolwiek co znamy na Ziemi. Aby ją choćby częściowo ogarnąć, należy sobie uświadomić, że wszystko zło jakie dzieje się na Ziemi, oryginalnie wywodzi się właśnie od owych UFO-nauców. Nie na darmo dawniej ludzi nazywali ich "diabłami". Przykładowo, to ich wehikuły UFO wyrządzają ludziom skrycie wszelkie owo zło jakie opisane zostało na stronie o [zniszczeniowym użyciu wehikułów UFO](#). To także oni powodują wszelkie zło które opisane zostało na stronach [bandyci wśród nas](#), [WTC](#), [26ty dzień](#), [Columbia](#), [obsuwiska ziemi i błota](#), [Katowice](#), [Katrina](#), [tornado](#), [huragany](#), [plaga](#), [Możajski](#), [ewolucja](#), oraz [ludobójcy](#). Co jednak najgorsze, wszelkie to zło UFO-nauci wyrządzają ludziom faktycznie bez logicznego uzasadnienia ani bez potrzeby. Znaczący ot tak wyłącznie z "dobroci ich szatańskiego serca", oraz tylko po to aby nasycić swoje żądze zasiewania zniszczenia oraz wyrządzania bólu i krzywdy swoim krewniakom z Ziemi.

Aby uzyskać choćby przybliżone pojęcie o ilościowym poziomie szatańskości UFOonautów, możemy użyć do tego zasady aproksymacji. W tym celu najpierw trzeba sobie przypomnieć największego starego pierdołę jakiego tylko spotkaliśmy na Ziemi w całym naszym życiu. Znaczący przypomnieć sobie najbardziej niemoralnego i przykrego w obcowaniu starego zrzędę, złośliwca, zazdrośnika, sknerę, nudziarza, itp., na jakiego natknęliśmy się w naszym życiu. Chodzi bowiem o to, że w szatańskim społeczeństwie UFOonautów każdy starzec po przeżyciu jednego życia będzie miał charakter i osobowość co najmniej tak wypaczoną jak ów nasz największy ziemski pierdoła. Następnie z owych charakterem największego starego pierdoły jakiego tylko znamy, porównać musimy czar i wrodzoną moralność przeciętnego maleńkiego dziecka. To porównanie da nam bowiem pojęcie jak bardzo charakter człowieka może się wypaczyć w przeciągu tylko jednego życia. W końcu ową różnicę moralności, charakterów i osobowości starego pierdoły oraz dziecka należy pomnożyć przez liczbę około 1000 - bo tyle razy w przybliżeniu każdy z UFOonautów okupujących teraz Ziemię powtarzał już swoje życie i pogłębiał tym powtarzaniem poziom wypaczenia swojej moralności, charakteru i osobowości. Kiedy to uczynimy, będziemy mieli jakieś zgrubne pojęcie jak szatańscy są UFOnauci skrycie okupujący Ziemię. Będziemy także rozumieli dlaczego nasi przodkowie nazywali ich "diabłami", oraz dlaczego owym "diabłem" sprawia ogromną przyjemność mordowanie ludzi oraz sprowadzanie najróżniejszych nieszczęść na ludzkość.

Warto też wiedzieć, że UFOnauci są szatańscy nie tylko w odniesieniu do ludzi, ale również i w stosunkach pomiędzy sobą. Jak bowiem wynika to z moich kontaktów z nimi, zdecydowana większość UFOonautów jest okłamywana przez swoich przełożonych w nawet najbardziej podstawowych sprawach. Przykładowo, na przekór że każdy z nich używa wehikułów czasu, tylko nieliczni są uważani za wystarczająco godnych zaufania aby ich poinformować jak wehikuły czasu naprawdę działają. W rezultacie większość UFOonautów okupujących Ziemię dowiaduje się o działaniu wehikułów czasu dopiero po przeczytaniu moich opracowań. Nie mają oni też zupełnie pojęcia o istnieniu "faktycznej nieśmiertelności" opisanej w części D strony o [wehikułach czasu](#), ani o możliwości budowy wehikułów czasu które taką faktyczną nieśmiertelność urzeczywistniają. I to na przekór że od niepamiętnych czasów owa nadrzędna kategoria wehikułów czasu jest już używana we wszechświecie. (Tyle że przez cywilizacje które nie należą do bandyckiej konfederacji UFOonautów.) Nie będą tu już wyjaśniał faktu, że na temat Konceptu Dipolarnej Grawitacji, totalizmu, oraz roli [totaliztycznej nirwany](#) w uzyskiwaniu wiecznej szczęśliwości UFOnauci również dowiedzieli się dopiero z moich opracowań - choć mogli być o tym poinformowani przez własnych decydentów i naukowców jacy znają te sprawy już od tysięcy lat.

Wiedząc z powyższych opisów, jak szatańscy są UFOnauci, oraz skąd owa ich szatańskość się bierze, nie powinno nas teraz dziwić, że "z czystej potworności ich serc" bez przerwy ponawiali oni będą wysiłki aby przysłać nam na Ziemię swego szatańskiego Antychrysta. Wszakże dla tych szatańskich istot nie ma już większej przyjemności od ujrzenia jak ludzie cierpią z ich powodu!

Powyższy powód dla którego UFOnauci są aż tak szatańscy i złośliwi jest także wyjaśniony dokładniej w punkcie #C9 odrębnej strony internetowej o

Część #B: Skryte mordowanie indywidualnych ludzi przez szatańskich UFOonautów za pomocą "maszyny do indukowania raka":

Francuzi mają swoją gilotynę. Amerykanie mają swoje krzesło elektryczne. Zaś UFOnauci mają swoją "maszynę do indukowania raka". W przeciwieństwie jednak do ludzi którzy typowo dokonują egzekucji po publicznym sądzie, UFOnauci mordują swoją maszyną w sposób skryty. W większości przypadków nawet same ofiary tych morderstw nie mają pojęcia że zostały poddane egzekucji. W niniejszej części B tej strony zostanie podane, lub wskazane w innych źródłach pisanych, nieco więcej szczegółów na temat owej morderczej maszyny UFOonautów. Zanim jednak przejdziemy do omawiania tej maszyny, najpierw w części A musieliśmy sobie krótko przypomnieć dlaczego Ty sam czytelniku jesteś również zagrożony tą maszyną, z jakiego powodu UFOnauci masowo wymordowują obecnie ludzi, w jaki sposób takiego mordowania dokonują, oraz dlaczego tego mordowania dokonują skrycie, nocami, jak przystało na szatańsko przebiegłych bandytów.

#B1. UFOnauci zademonstrowali wprowadzanym ludziom swoją "maszynę do indukowania raka":

W podrozdziale O5.3.3 z tomu 12 monografii [1/4], opisany jest raport osoby wprowadzonej do wnętrza UFO. Raport ten opisuje zademonstrowaną mu w UFO "maszynę do wywoływania raka". UFOnauci straszą tą niektórych nieposłusznych im ludzi, demonstrując, że wywołanie u kogoś raka jest jedynie sprawą skierowania na kogoś tej maszyny. Skrótowno raport ten jest również omówiony w punkcie #77 z podrozdziału A4 tomu 1 tej samej monografii [1/4].

Maszyna UFOonautów do indukowania raka jest dosyć niezwykła. Działa ona bowiem w obu kierunkach. Jest więc w stanie zarówno zaindukować w kimś raka, jak również wyeliminować go - jeśli z badań przyszłości UFOnauci odkryją że jego zaindukowania zadziałało na ich niekorzyść. Faktycznie to UFOnauci zademonstrowali jej działanie w obu kierunkach owej osobie która raportowała mi istnienie tej maszyny - tj. najpierw wywołali w niej raka, potem zaś go usunęli. **Takiedwukierunkowe działanie owej morderczej maszyny czyni z jej użycia podwójnie niemoralne działanie.** Nie tylko bowiem że UFOnauci indukują w

kimś śmiertelnego raka z użyciem tej maszyny, ale na dodatek z premedytacją pozwalają potem temu komuś umrzeć na owego raka - chociaż w każdym momencie byli w stanie raka tego powstrzymać i wyeliminować. Faktycznie też z tego co zdołałem ustalić na temat metod działania UFOonautów, praktycznie wszystko co oni nam czynią zawsze dokonują to w taki sposób, że w każdym momencie czasowym są potem w stanie odwrócić tego skutki - jeśli owe skutki okażą się im nie na rękę. Nawet znane są mi przypadki że po spowodowaniu czyjejś śmierci UFOnauci potem przywracali tego kogoś ponownie do życia (po opisy kilku takich przypadków dla których osobiście znałem ludzi jacy ich doświadczyli, patrz podrozdział I4.1.1 z tomu 5 monografii [1/4] - patrz tam punkt #4D).

Na przekór że wielu moich współpracowników nagle i tajemniczo umarło na raka - najprawdopodobniej zabitych przez UFOonautów właśnie ową "maszyną do indukowania raka", dotychczas nie miałem niemal żadnych danych na temat efektów jej użycia i sposobu jej działania. Dopiero śmierć mojego ukochanego kota Teecee, opisana w punkcie #B3 poniżej, dostarczyła mi pierwszych takich danych. Obecnie jestem więc już w stanie przytoczyć opisy co się dzieje po tym jak UFOnauci na kimś tą morderczą maszynę użyją.

Faktycznie też obecnie, kiedy poznałem już objawy użycia na kimś owej morderczej maszyny, okazuje się że wcześniej zetknąłem się już ze sporą liczbą przypadków ludzi którzy wykazywali objawy użycia na nich tej szatańskiej maszyny. Tyle tylko, że nie wiedząc co owe przypadki sobą reprezentują, dla większości z nich nie zachowałem ich opisów ani danych bibliograficznych publikacji jakie je prezentowały. Jedyne z nich, jakiego relatywnie dokładny opis włączyłem do jednej ze swoich stron, to masowe śmierci robotników pracujących przy odgruzowywaniu miejsca gdzie wehikuł UFO odparował budynki WTC w Nowym Jorku. Opisy te przytoczone są w punkcie #2 odrębnej strony internetowej o [odparowaniu gmachów WTC przez UFO](#).

#B2. Konkretnie przypadki ludzi zamordowanych przez UFOonautów poprzez techniczne zaindukowanie w nich raka ową maszyną:

Jak też się okazuje, jedynie z małego grona osób których ja osobiście znałem, aż cały szereg ludzi zostało zamordowanych prawdopodobnie właśnie poprzez użycie owej maszyny do indukowania raka. Niestety, w czasach kiedy miałem dostęp do danych na ich temat nie zgromadziłem szczegółowych opisów ich wszystkich symptomów. Teraz zaś na to jest już za późno. Jedyne co opisałem to ogólne przypadki stwierdzające co z nimi generalnie się stało. Przypadki te zostały zaprezentowane na kilku moich stronach internetowych, a także w monografii [1/4]. Aby poznać losy niektórych z nich, warto zaglądnąć do punktu #2 strony internetowej o [Nowej Zelandii](#), a także do punktów #77 i #78 z

podrozdziału A3 w tomie 1 [monografii \[1/4\]](#). (Monografia ta daje się sprowadzić bezpłatnie za pośrednictwem niniejszej strony internetowej, a także całego szeregu innych stron wyszczególnionych w "Menu 4".)

#B3. Jak "Teecee", czyli mój czworonożny przyjaciel, towarzysz i nauczyciel, został zamordowany "maszyną [UFOnautów](#) do wywoływania raka", oraz jakie nauki wynikają dla nas wszystkich z jego bolesnej śmierci:

Motto: "Ukochany Teecee - byłeś taki niewielki, jednak dla mnie byłeś jak cały świat."

Ci czytelnicy którzy interesują się moimi losami, wiedzą zapewne że od dnia 23 września 2005 roku jestem bezrobotnym. Z uwagi też na moje uparte demaskowanie sekretnej okupacji Ziemi przez UFOnautów, UFOnauci ci użyli swojej maszyny organizacyjnej oraz wpływów abym nie znalazł już następnej pracy. Zresztą nawet i bez nich, znalezienie pracy byłoby bardzo trudne. Wszakże w dzisiejszych czasach niemal nikt nie chce już zatrudniać osobę po 60-tce. Nie wspominając już o fakcie, że ja nie tylko poszukuję źródła zarobku i utrzymania, ale również [specjalnego rodzaju pracy](#) w której mógłbym prowadzić prace badawczo-rozwojowe nad którymś z urządzeń mojego wynalazku, przykładowo nad [ogniwem telekinetycznym](#) albo nad [komorą oscylacyjną](#).

Od czasu kiedy zostałem bezrobotnym nie mam wielu zajęć. Gdyby pozwolono mi pobierać zasiłek dla bezrobotnych zapewne musiałbym wykonywać ewentualne prace dla miasta (do jakich za pobieranie zasiłku dla bezrobotnych mógłbym czasami być powoływany). Jednak instytucja ustanowiona w Nowej Zelandii do rozdzielania zasiłków dla bezrobotnych udowodniła mi, że zgodnie z prawem nowozelandzkim zasiłek taki wcale mi się nie należy. (Zresztą nie tylko mi. **Politykom w Nowej Zelandii zależy aby mogli chwalić się w przemówieniach że utrzymują niskie bezrobocie, które oni sami definiują NIE jako liczbę ludzi pozostających bez pracy, a jako liczbę ludzi którzy w owym kraju pobierają zasiłek dla bezrobotnych.**) Dlatego ostatnio nie mam praktycznie niemal żadnych obowiązków do wykonywania. Gro swojego czasu spędzam więc w domu przy komputerze lub nad książkami, prowadząc naukowe dociekania i pracując nad udokonalaniem owych licznych stron internetowych jakie autoryzuję. W domu zaś przez większość czasu moim jedynym towarzyszem był kot zwany "Teecee". Teecee był wspaniałym kotem, wigornym i pełnym życia. Wszakże w chwili śmierci miał niecałe 8 lat, był więc w swoim najlepszym wieku. Był on duży, ważył przeciętnie 8.6 kilograma. Był także bardzo piękny o puszystym, miękkim, oraz ogromnie przyjemnym w dotyku

futrze. Czasami nazywałem go "Teecee Golden Eye" bo miał takie piękne złote oczy. Innym razem nazywałem go "Tiger-Tiger" bo wyglądał jak mały tygrys. Lubił polować, jednak nigdy nie zabijał ani nie poturbował tego co udało mu się schwycić, a przynosił to i oddawał w darze. Nawet motyle łapał tak delikatnie, że kiedy po ich przyniesieniu w darze puszczałem je wolno, odlatywały bez najmniejszych trudności. Ponieważ był on moim głównym towarzyszem przez większość dnia, zżyliśmy się ogromnie. Wszystko co wypadło mi czynić, zawsze czyniliśmy razem - ja i on. On zawsze też maszerował ze mną ufnie u mojego boku, bardziej jak pies niż jak kot, z ogonem dumnie wyprostowanym prosto w górę. Wiedział że jest ogromnie kochany i odwzajemniał tą miłość. Bezgranicznie też ufał że jest bezpieczny w mojej obecności i pod moją opieką - przepraszam Cię Teecee, że zawiodłem Twoje zaufanie i nie zdołałem Cię jednak uchronić przed zemstą zezwierzęconych UFOonautów. Nawet kiedy pracowałem przy moim komputerze, lubiał czasami usiąść na moich kolanach i z zainteresowaniem przyglądać się ekranowi. Jako że często z nim "rozmawiałem", wyrobił w sobie zrozumienie dla wielu słów i reagował we sposób właściwy dla ich znaczenia. Faktycznie to oceniałem, że z uwagi na jego niemal ludzkie traktowanie jakie otrzymywał, osiągnął on inteligencję kilkuletniego dziecka.

Zdjęcie mojego ukochanego Teecee pokazuję jako "Fot. #B1" poniżej. Proszę zwrócić tam uwagę na poupalane końcówki jego uszów. Jak ze zdjęcia tego widać, nawet na jeden dzień przed swoją śmiercią Teecee wyglądał dumnie i pięknie, zaś jego rysy były pełne wyrazu odwzajemnianej miłości.

Zapowiedź że coś się święci uzyskałem z komentarzy do mojego bloga totalizm.blox.pl/html. Blog ów otworzyłem aby istniał jakiś kanał dialogu i porozumienia z okupującymi ziemię UFOonautami. Jak też się okazało, większość komentarzy do niego faktycznie wpisywana była przez UFOonautów. Niestety, od jakiegoś czasu UFOnauci ci zaczęli wykorzystywać ów blog głównie jako forum coraz bardziej niecenzuralnych napaści na moją osobę oraz na totalizm. Początkowo deletowałem owe niecenzuralne wypowiedzi. Z czasem jednak było ich aż tak dużo, zaś ich język aż tak obraźliwy i wulgarny, że w dniu 13 września 2006 roku zmuszony zostałem aby zamknąć dalsze komentowanie owego bloga. Tuż przed zamknięciem owych komentarzy, trzech UFOonautów wpisało pod owym blogiem dosyć wymowny komentarz. Dokładnych słów teraz już nie pamiętam, wszakże komentarze te wydeletowałem. Jednak wyrażało to coś wzdłuż linii, że to już rok minął jak spowodowali wyrzucenie mnie z pracy, oraz że chociaż nie otrzymuję żadnego zasiłku dla bezrobotnych jakoś nadal nie kwiczę z braku środków do życia. Trzeba więc mnie "załatwić" finansowo na jakiś inny sposób.

Czytając owe komentarze nie miałem jeszcze pojęcia, że w celu owego finansowego "załatwienia" mnie, UFOnauci użyją najbardziej zezwierzęcony i barbarzyński sposób jaki tylko daje się komuś wymyślić. Mianowicie że zamordują mi Teecee - mojego czworonożnego towarzysza i słoneczko moich dni. Wszakże jako wyznawcy totalizmu, który w myśl owej filozofii stara się kochać i rozumieć nawet swoich wrogów i prześladowców, w głowie mi nie może się pomieścić, że aby zemścić się na kimś, UFOnauci mogą faktycznie skrzywdzić kogoś zupełnie innego niż bezpośredni adresat ich zemsty. Wprawdzie podczas profesury na Cyprze poznałem tureckie przysłowie "**jeśli nie możesz zbić sąsiada - zbij jeg ośła**". Jednak ideę przewodnią tego przysłowia

uważałem za odpowiednią tylko dla zdziczałych nomadów z pustyni, jednak nie dla reprezentantów cywilizacji kosmicznej liczącej już ponad 500 milionów lat, oraz na dodatek będącej najbliższymi kosmicznymi krewniakami ludzkości.

Trzeba tu przyznać, że zanim UFOnauci kogoś zaczynają niszczyć, przedtem doskonale wybierają obiekt swego zamachu. Moim zdaniem wybrali oni mojego Teecee do zamordowania aż dla kilku powodów. Najważniejszym z nich zapewne było, że wiedzieli o mojej miłości do tego kota. Mordując go osiągnęli więc za jednym zamachem aż kilka celów. Przykładowo, rujnowali mnie finansowo. Niszczili mnie też emocjonalnie. Nie wspominając już o tym, że zamordowanie ukochanego Teecee stanowiło również wymowną pogroźkę jaka miała mi przypomnieć co UFOnauci potrafią uczynić tym ludziom którzy im jakoś podpadną. Kolejnym równie istotnym powodem zamordowania Teecee zapewne było, że jego oczy zawsze wykrywały obecność UFOnauców w mieszkaniu i robiły się czarne ze strachu. Kiedykolwiek więc Teecee patrzył w przerażeniu na jakieś miejsce w mieszkaniu, wiedziałem że to tam ukrywają się UFOnauci w owym ich niewidzialnym dla ludzkich oczu **stanie telekinetycznego migotania**.

W niedzielę 17 września 2006 roku, wieczorem przed pójściem spać bawiłem się jak zwykle z Teecee. Jak zawsze też był on wówczas pełen życia, zabawy i żywiołowości. Nie wiedziałem że jest to ostatni raz jak go takim widzę. Owego wieczora nie wiedziałem bowiem jeszcze, że UFOnauci w swoich poskręcanych przewrotnie umysłach właśnie wydedukowali, że skoro tak bardzo kocham tego kota, nie będą żałował swoich skąpych funduszy na jego ratowanie kiedy mi go "załatwią". Stąd "załatwiając" Teecee załatwiali też mnie zarówno emocjonalnie jak i finansowo. Wszakże chory Teecee dla mnie oznaczał katusze martwienia się o jego zdrowie oraz duże wydatki na weterynarzy. W poniedziałek rano, dnia 18 września 2006 roku, kiedy wstałem z łóżka, przeżyłem rozbijające mnie w proch uderzenie. Ukochany Teecee leżał niemal bez życia. Z ogromną trudnością ledwie mógł oddychać. Przyglądając się mu z uwagą, odnotowałem że końcówki jego sierści na grzbiecie klatki piersiowej wyglądały pozwijane tak jak włosy które ktoś przypalił gorącym płomieniem. Faktycznie to Teecee wyglądał jakby ktoś uderzył w jego klatkę piersiową od góry krótkim podmuchem gorącego płomienia. Od razu było więc oczywiste, że to UFOnauci coś mu wyrządzili. Wszakże owej nocy Teecee nie opuścił mieszkania ani na chwilę. Nie było zaś żadnego płomienia w samym mieszkaniu. Weterynasz po prześwietleniu odkrył, że niemal całe jego maleńkie płucka zalane są płynem. Zmuszony był więc odpompować ten płyn przez grubą igłę wbitą mu w klatkę piersiową (tj. "aspirate" go). Po odpompowaniu płynu z płuc, Teecee mógł oddychać nieco łatwiej. Aby jednak się przekonać dlaczego ów płyn pojawił się w płucach Teecee, weterynarz wykonał skan ultradźwiękowy. Skan wykazał, że Teecee ma w płucach obszar jakiejś dziwnej zmiany. Pobrane próbki tkanki z tego zmienionego płuca wysłane zostały do laboratorium. Badania wykazały rodzaj jakiejś nieznanego medykamentem wcześniej tkanki rakowej. Tkanka ta miała wszelkie cechy raka złośliwego. Jednak nie dała się zakwalifikować do żadnego znanego tym weterynarzom rodzaju raka. Jej niezwykłą cechą było także, że pierwotnie pojawiła się ona na płucach Teecee, podczas gdy wiadomo, że płuca typowo atakowane są rakiem wtórnym, podczas gdy rak pierwotny usadawia się gdzieś indziej.

W międzyczasie ja publikowałem swój wpis numer #88 na blogu **totalizm.blox.pl/html**. Blog ten jest zamierzony właśnie jako kanał komunikacji z

UFOonautami. W owym czasie zaś stało się już jasne że owa zmiana w tkance płucnej Teecee z całą pewnością spowodowana została przez UFOonautów - niemal na pewno za pomocą owej ich słynnej "maszyny do wywoływania raka" którą UFOnauci straszą niektórych ludzi na pokładach swych wehikułów. Korzystając więc z okazji wpisu #88 zaapelowałem do UFOonautów aby przestali na ruinie finansowej jaką u mnie już spowodowali owym atakiem na Teecee, oraz aby wyleczyli Teecee od niechybnej śmierci. UFOnauci jednak nic nie uczynili - co czyni ich morderstwo podwójnie niemoralnym. Wszakże byli w stanie odwrócić skutki działania ich morderczej maszyny, bo maszyna ta działa w obu kierunkach. Najwyraźniej jednak ich zezwierzęconym i pozbawionym ludzkich odruchów naturom sprawiło tylko przyjemność, że zamordowaniem Teecee mogą mi zadać aż taki ból. Stan Teecee nadal więc raptownie się pogarszał. Wykazywał on objawy jakie ludzie znają z ogromnie intensywnej choroby popromiennej. (Przykładowo, podobne objawy wykazywały najsilniej porażone ofiary wywołanej celowo przez jakiegoś [UFOnaute-podmieńca](#) katastrofy w Czernobylu. Podobne też objawy pojawiły się u osób jakie pracowały przy odgruzowywaniu pozostałości po budynkach [WTC](#) w Nowym Jorku, odparowanych przez wehikuł UFO.) Co 3 dni płuca Teecee całe zapełniały się od nowa płynem, zaś mój biedny kot zaczynał się dusić i musiał ponownie przechodzić bolesny proces "aspirate" aby mógł jakoś oddychać. Po trzeciej z kolei "aspirate", kiedy to losy Teecee zaczęły wyglądać już beznadziejnie, biedny kot musiał zostać poddany otwarciu klatki piersiowej aby weterynarze mogli zobaczyć czy nie uda się jakoś usunąć owego obszaru nowotworowego, zaś po jego usunięciu, czy z pomocą terapii chemicznej nie uda się też jakoś usunąć powodów owego zalewania jego płuc. Niestety, po otwarciu jego klatki piersiowej okazało się, że cała powierzchnia jego płuc pokryta jest setkami drobnutkich, o milimetrowej wielkości, plam od właśnie inicjujących się kolejnych zarodków owego raka. Ponadto górna część prawego płata jego płuc okazała się już zapadnięta. Aby zaoszczędzić mu cierpień, biedny Teecee musiał zostać poddany wiecznemu uśpieniu bez budzenia go już z owej narkozy operacyjnej. Był więc już nieżywy w zaledwie 10 dni po tym jak UFOnauci użyli na nim swojej "maszyny do indukowania raka". Dla mnie śmierć Teecee była tragedią jakiej nawet nie potrafię tutaj opisać. Moje serce rozpadło się na małe kawałki. Swego uczucia żalu, bólu, straty, oraz żałoby nie jestem w stanie nawet wyrazić słowami. Cały też mój świat jakby się zawalił. Nawet do chwili obecnej nie zdołałem się z tego otrząsnąć. Kiedykolwiek coś mi go przypomni, a przypomina mi go praktycznie wszystko, nie potrafię się powstrzymać przed rozplakaniem się jak dziecko. Wszakże Teecee był moim czworonożnym towarzyszem we wszystkim co czyniłem, obiektem mojej ogromnej miłości, a także przyjacielem który wiernie obstawiał u mojego boku kiedy niemal cały świat wyglądał jakby mnie opuścił w biedzie. Od chwili jego śmierci cały mój świat wygląda już zupełnie odmiennie niż kiedyś.

Odczuwając ten niewypowiedziany ból i żalobę po stracie ukochanego Teecee, jeszcze bardziej niż dawniej odczuwam solidarność i współczucie dla wszystkich tych milionów innych ludzi na Ziemi którzy stracili lub stracą kogoś im bliskiego. Nie ma wszakże znaczenia kim jest odczuwający żalobę, ani gdzie mieszka, czy jaką religię wyznaje. Jeśli bowiem ktoś taki kochał kogoś jak człowiek, w momencie straty tego kogoś ukochanego będzie również cierpieł jak

człowiek. Miłość i uczuciowe cierpienie przynależą do owych atrybutów człowieczeństwa, które odczuwane są przez niemal wszystkich ludzi. Nie ma znaczenia czy są oni biali, żółci, czy czarni, ani jaką religię czy system polityczny praktykują. Tylko UFO-nauci są już odarci z wszelkich uczuć. Nie bawmy się więc w zezwierzęcenie UFO-nauców, a pozostańmy ludźmi. Nie zabijajmy nikogo. W żadnym też przypadku nie wysyłajmy naszych żołnierzy do innych krajów aby tam bawili się w agresorów i zabijali. Sami też nie zgłaszajmy się do służby w jakichkolwiek ziemskich armiach, a wręcz używajmy wszelkich sił i środków aby od armii trzymać się z daleka. Wszakże każdy kogo żołnierze zabijają, lub kogo my sami zabijemy, pozostawi po sobie wielu żałobników którzy go kochali i którzy będą cierpieć w sposób z jakiego zabijający zwykle nawet nie zdają sobie sprawy. A trzeba pamiętać, że każdy taki żałobnik który przejdzie przez ów ogromnie bolesny proces smutku i rozpacz, staje się na zawsze nieprzekupnym wrogiem zarówno zabijającego, jak i wszystkich intelektów zbiorowych (instytucji) jakie zabijający oficjalnie reprezentuje. (To właśnie z powodu lekkości z jaką niektórym krajom przychodzi wysyłanie swoich żołnierzy aby zabijali, dzisiejsza Ziemia jest tak pełna wzajemnych nienawiści i chęci zemsty.)



Fot. #B1: Mój ukochany towarzysz i czworonożny przyjaciel o imieniu Teecee. Zwróć uwagę na jego smutne oczy - w których widać już przecucie śmierci. Na przekór jego maleńkich rozmiarów, jego znaczenie w moim życiu było równie przeogromne jak jego kochające serduszko. To właśnie ten niepozorny Teecee potrafił mnie nauczyć tak wiele na temat miłości oraz na temat doceniania wartości i kruchości życia. Nie jestem w stanie opisać smutku, rozpacz i odczucia tregedii jakie mnie przepełniają od czasu kiedy Teecee został zamordowany w tak brutalny sposób przez zezwierzęconych krewniaków ludzkości. Mój cały świat runął w proch z chwilą jego śmierci. Moje serce przepełnione jest bólem jakiego nie jestem nawet w stanie wyrazić. Teecee, ja nigdy Cię nie zapomnę i na zawsze pozostaniesz w mojej pamięci i sercu.

Niniejsza fotografia została wykonana na mniej niż 24 godziny przed śmiercią Teecee w środę, dnia 27 września 2006 roku, około godziny 12:30. W chwili wykonywania tego zdjęcia Teecee już ogromnie cierpiał. Wszakże górna

część jego prawego płata płucnego była wówczas już zapadnięta. Całe też jego płuca były jakby jedną otwartą raną. Teecee umarł bowiem w następstwie użycia na nim nocą z niedzieli na poniedziałek, 17 na 18 września 2006 roku, maszyny UFOonautów do indukowania raka. Maszyna ta rzuciła na Teecee jakąś wiązkę promieniowania które było aż tak potężne że spaliło ono końcówki jego sierści na plecach i tyle karku. Nawet na powyższym zdjęciu dobrze widoczne są upalenia czubków obu jego uszu. Począwszy od owej nocy miał on nasilające się objawy jakby potężnej choroby popromiennej. Faktycznie to jego objawy podobne są do tych jakie wykazują ci wszyscy umierający teraz ponieważ kiedyś pracowali przy odgruzowywaniu odparowanych przez UFO budynków **WTC** w Nowym Jorku. (Podobnie jak mojego Teecee, tamtych ludzi UFOnauci także sekretnie wykańczają jednego po drugim, najwyraźniej również za pomocą owej maszyny do indukowania raka. Zapewne nie chcą aby istnieli żyjący świadkowie którzy wiedzą że budynki WTC faktycznie odparowane zostały przez wehikuly UFO.) W 10 dni po potrakowaniu go "maszyną UFOonautów do indukowania raka" Teecee był już nieżywy. W chwili śmierci miał on niecałe 8 lat. Wziąwszy więc pod uwagę jego zadbanie, dobrą żywność, miłość, oraz nieustającą opiekę weterynarską jakie bez przerwy otrzymywał, bez trudu mógł dawać mi szczęście i radość swojego towarzystwa przez co najmniej następne 8 lat. Wszakże wiadomo że koty zadbane równie dobrze jak on dożywają nawet 21 lat. W tym miejscu muszę się przyznać, że ile razy patrzę na niniejsze zdjęcie nie potrafię powstrzymać się od płaczu. Na przekór bowiem że w chwili wykonywania tego zdjęcia Teecee już bardzo cierpiał, na zdjęciu pokazał szczęśliwy wyraz twarzy - właśnie z powodu mojej bliskości oraz z powodu ogromu miłości jaką zawsze był przepełniony.

Jako chłopak wywodzący się ze wsi **Wszewilki** zawsze żyłem w otoczeniu zwierząt domowych. Zawsze jednak miałem piska a nie kotka. Muszę nawet się przyznać, że aż do czasu poznania Teecee nie lubiłem kotów i preferowałem psy. Teecee był więc moim pierwszym w życiu kotkiem. Całkowicie też podbił moje serce swoją miłością i oddaniem. Faktycznie też, nawet patrząc teraz do tyłu z perspektywy całego tego smutku, żałoby i cierpienia jakie jego śmierć we mnie zaindukowały, ciągle gdyby czas wrócił do tyłu ponownie bym go zaadoptował. Faktycznie też, jeśli Ty czytelniku spędzasz sporo czasu samemu, gorąco bym Ci zalecał abyś sprawił sobie pieska lub kotka do towarzystwa. Będą bowiem koić Twoje nerwy, darzyć Cię bezwarunkową miłością, uczyć sensu życia, oraz czynić Cię jeszcze lepszym człowiekiem. Jednak nie kupuj w tym celu jakiegoś rasowego stworzenia z licznymi narowami, a raczej zaadoptuj bezdomnego lub niechcianego kotka czy pieska do którego już od pierwszego spojrzenia poczujesz sympatię. Wszakże w takim przypadku nie tylko pomożesz sobie samemu, ale także dasz dom i przyszłość temu stworzeniu - które bez Ciebie prawdopodobnie wkrótce musiałyby umrzeć. Jeśli zaś go odkarmisz, wykąpiesz, zadbasz i pokochasz, zobaczysz jak piękne i dumne stworzenie z niego się stanie - do którego nie będą w stanie się porównywać żadne rasowe narowiaki.

* * *

Zauważ, że można zobaczyć **powiększenie** każdej fotografii z niniejszej strony internetowej. W tym celu wystarczy zwyczajnie **kliknąć** na tą fotografię. Ponadto większość tzw. browser'ów które obecnie są w użyciu, włączając w to popularny "Internet Explorer", pozwala na **załadowanie** każdej ilustracji do swojego własnego komputera, gdzie można jej się do woli przyglądać, gdzie daje się ją

zredukować lub powiększyć, a także gdzie ją można wydrukować za pomocą posiadanego przez siebie software graficznego.

#B3.1. Wartości poznawcze i nauki jakie poznaliśmy dzięki Teecee:

Jak z zaszczytem do tego tutaj się przyznaję, kochany Teecee okazał się wielkim nauczycielem. Uczył rzadką w dzisiejszych czasach metodą dawania osobistego przykładu. I to zarówno w swoim krótkim życiu, jak i w chwili swojej śmierci. Nauczył mnie bowiem aby okazywać wszystkim naokoło tak wiele miłości jak tylko jesteśmy w stanie ze siebie wykrzesać. Wszakże sens naszego życia i sens człowieczeństwa polega na kochaniu wszystkiego co nas otacza. Zaprzestajmy więc wojen i walki - jest wystarczająco dużo miejsca zarówno na Ziemi jak i w pustym kosmosie dla nas wszystkich. Otwórzmy nasze serca do wszystkiego co żyje, tak jak otwierał je mój mały czworonożny przyjaciel z ogromnym serduszkim całym przepelnionym miłością. Jego filozofia życiowa w sprawach miłości była bardzo prosta - jeśli kogoś kochasz pokaż mu to teraz i natychmiast, nie odkładaj tego na później. Ciesz się też każdą chwilką jaką spędzasz z tym kogo kochasz. Drugiej rzeczy jakiej Teecee też mnie nauczył na przykładzie swojej śmierci, to abyśmy cenili życie i byli świadomi jego kruchości. Wszakże może minąć nie więcej niż 10 dni od chwili gdy czyjaś **szatańskość** nas dosięgnie, aż do czasu gdy nas już nie będzie wśród żyjących. Cieszymy się więc z każdej chwili jaką los nam dał przeżyć, oraz doceniajmy każdy promyk słońca jaki nas w życiu dosięga. Uczyńmy też najlepszy użytek z czasu jaki mamy, tak aby potem nie żałować kiedy nasz czas dobiegnie już do końca.

Jedną z najważniejszych informacji poznawczych jakie śmierć Teecee nam przyniosła, to że jego cierpienia dały nam możliwość dokładnego zaobserwowania jakie są skutki zadziałania owej "maszyny do wywoływania raka" używanej przez szatańskich **UFOnautów**. Wszakże maszyna ta może zostać użyta przez UFOnautów na każdym z nas. Dobrze więc wiedzieć jak ona działa i czego wyglądać po jej użyciu na kimś. I tak dzięki Teecee wiadomo już, że jeśli maszyna ta włączona jest na dużą moc, ma ona zdolność do upalania końcówek sierści i włosów, a także upalania wszystkiego co cienkie i co odstaje od równej powierzchni - jako przykład patrz upalenia końcówek uszu Teecee widoczne na zdjęciu z "Fot. #B1". Upalenia te wyraźnie widać wzrokowo. W przypadku włosów, jakieś ostatnie 2 do 3 mm na samym końcu każdego włosa w całym obszarze opalonym przyjmują zmieniony kolor na silnie rdzawy. Ponadto, w owych końcowych 2 do 3 mm każdy włos skręca się, zagina, oraz zmienia swój wygląd dokładnie tak samo jak włosy spalone jakimś gorącym płomieniem. Śmierć Teecee ujawniła ponadto, że najchętniej swojej morderczej maszyny UFOnauci najwyraźniej używają na płucach ofiary. (Aczkolwiek osoba jaka raportowała mi istnienie tej maszyny twierdziła, że potrafi ona natychmiastowo zaindukować raka na dowolnym organie wewnętrznym na jaki się ją naceluje.) Wszakże niezależnie od Teecee także spora proporcja tych co pracowali przy odgruzowywaniu **WTC** w Nowym Jorku również miała atakowane swoje płuca w niemal dokładnie taki sam sposób jak stało się to z Teecee. Ponadto wiadomo nam już teraz, że maszyna ta działa z piorunującą szybkością. Z sytuacji normalnego stanu zdrowia, do śmierci, przy sporej mocy uśmiercającej doży może zająć ofiarze zaledwie około 10 dni. Jeśli maszyna ta użyta jest na organie

z obrębu klatki piersiowej, jej ofiara ma objawy potężnej choroby popromiennej. Jej płuca zalewane są płynem. Nie może oddychać. Ilość i wielkość punktów nowotworowych gwałtownie też narasta. Kolejna informacja, to że tkanka nowotworowa jaką maszyna ta indukuje nosi wprawdzie charakterystykę nowotwora złośliwego, jednak nie daje się zakwalifikować do znanych kategorii raka (chyba że lekarze mają w swoim katalogu również raka zaindukowanego przez ową maszynę). Kolejną sprawę jaką śmierć Teecee zdaje się wyjaśniać, to owa zagadka medycyny przez dziwny zbieg okoliczności opisywana tylko w dwa dni po śmierci Teecee w artykule "NZ discovery helps lung cancer patients live longer", jaki ukazał się na stronie A13 z nowozelandzkiej gazety "[The New Zealand Herald](#)", wydanie datowane w piątek (Friday), September 29, 2006. Otóż w artykule owym wyjaśniali, że z jakichś powodów rak płuc okazuje się najbardziej śmiertelny z raków. Zabija on też najszybciej. Ponadto na niego nadal żadne lekarstwa nie są pomocne. Być więc może, że powodem takiej morderczości cech tego właśnie raka jest, że gro jego przypadków to szczególnie rak zaindukowany technicznie przez UFOonautów ich zbrodniczą maszyną.

Jest także jeszcze jedna intrygująca mnie tajemnica, której istnienie Teecee mi zademonstrował swoją śmiercią. Mianowicie kiedy Teecee ciągle był żywy, aż do ostatniej chwili tuż przed jego śmiercią, przed naszymi drzwiami i oknami bez przerwy gromadziły się okoliczne koty z sąsiedztwa. Teecee był bardzo przyjacielski i wiele innych kotów lubiło odwiedzać go i przebywać w jego towarzystwie. Często nawet same wskakiwały przez otwarte okna do naszego mieszkania aby pobawić się z Teecee lub poleżeć w jego pobliżu. Czasami kotów tych było w pobliżu aż kilka, np. ze cztery. Niemal też zawsze dało się dostrzec co najmniej jednego, lub nawet ze dwa, jak bawiły się niedaleko naszych drzwi lub okien. W momencie jednak śmierci Teecee wszystko to drastycznie się zmieniło. Wszystkie koty poznikały. Na przekór że zaintrygowany tym stanem rzeczy wielokrotnie ich celowo poszukiwałem, nie byłem w stanie żadnego z nich zobaczyć w pobliżu. Najwyraźniej się ukrywały i z daleka omijały okolice naszego mieszkania. Nie dawało tego się wytłumaczyć np. zapachem, bowiem mieszkanie ciągle było bez zmian - tj. nie przeszło ani czyszczenia ani zmywania. Teecee także nie umarł w mieszkaniu, ani jego ciało nie przybyło do mieszkania żeby pozostawić tam jakiś zapach śmierci. (Teecee umarł u weterynarza kilka kilometrów od domu, tam też pozostało jego ciało aż do kremacji.) Jak więc owe inne koty dowiedziały się że coś się stało z Teecee? Jest mi wiadomo, że Chińczycy wierzą iż koty widzą duchy zmarłych. Pamiętam skądś także, że również starożytni Egipcjanie podobnie wierzyli iż koty mają zdolność dostrzegania umarłych. Ja zaś z całą pewnością ustaliłem, że oczy kotów widzą UFOonautów w [stanie telekinetycznego migotania](#). Kiedy bowiem moje elektroniczne urządzenia ujawniały nalot UFOonautów, odnotowywałem że Teecee także ich widzi i z przerażeniem obserwuje. Z tego powodu ucieczkę wszystkich kotów z naszej okolicy można np. tłumaczyć, że po swej śmierci duch Teecee zaczął się pokazywać innym kotom w pobliżu naszego mieszkania. Wiedząc zaś że to duch, a nie żywy Teecee, koty te wpadły w panikę i boją się już pojawić w pobliżu naszego mieszkania. Muszę też się tu przyznać, że poza owym jednym spirytualistycznym wytłumaczeniem, nie widzę żadnej innej racjonalnej możliwości jaka by tłumaczyła dlaczego wszystkie okoliczne koty nagle tak boją się pojawić lub przebywać w okolicy byłego mieszkania Teecee.

Tezę tą zresztą jakby potwierdziło złapanie jednego z owych kotków daleko od naszego domu. Był on dobrym przyjacielem Teecee i kiedyś często sam wskakiwał przez okno do naszego mieszkania aby odwiedzić Teecee. Kiedy jednak kot ten na czwarty dzień po śmierci Teecee (tj. w niedzielę 1 października 2006) został wniesiony do tego samego mieszkania, nie potrafił on ukryć swojego przerażenia. Na zmianę albo zakrywał swoje oczy, w sposób charakterystyczny dla wysoce wystraszonych kotów - tj. przyciskając swoją głowę do trzymającej go ręki, albo też śledził coś z ogromnym przerażeniem jak przemieszczało się to po przestrzeni mieszkania. Cokolwiek on widział, było to coś definitywnego. Wodził bowiem za tym wzrokiem jakby czynił to w przypadku obserwowania latającego ptaka. Niestety, nie miałem możliwości ustalenia z całą pewnością czy był to duch Teecee, czy też jeden z owych niewidzialnych dla ludzkich oczu UFOonautów, który przyleciał aby nasycić się rozkoszą obserwowania mojego bólu i żałoby. Chociaż interesująco, w pierwszej chwili po wniesieniu tego innego kota do mieszkania, owo coś co go przerażało dostrzegł on najpierw w miejscu w którym za życia Teecee zwykł typowo się wylegiwać. (Chociaż UFOnauta też mógł tam zawisać.) Dopiero po sporej chwili to coś zaczęło się przemieszczać po mieszkaniu, kilka razy podlatując do owego kota i jakby zatrzymując się tuż przed jego twarzą. Do powyższego powiniem też dodać, że po jakichś 2 tygodniach czasu od śmierci Teecee owe inne koty zaczęły się zachowywać tak jakby nie były już więcej wystraszone.

W niecały miesiąc po śmierci Teecee zostałem poinformowany o jeszcze jednym przypadku bardzo kochanego kota, który również nagle zachorował i umarł na raka, podczas gdy koniuszki jego uszu, a także końcówki jego sierści, były czymś silnie spalone jak u Teecee. Wygląda więc na to, że z jakichś tam powodów UFOnauca celowo uśmiercają co bardziej kochane przez kogoś koty właśnie z użyciem tej swojej maszyny do indukowania raka. Jeśli więc czytelniku też posiadasz kota którego bardzo kochasz, sprawdzaj same koniuszki jego uszu. Jeśli na koniuszkach owych odnotujesz ślady silnego spalania, będzie to oznaczało że UFOnauca też właśnie wydali na niego wyrok śmierci. Oczywiście, jeśli faktycznie UFOnauca systematycznie mordują co bardziej kochane koty i inne maskotki, wówczas warto zadawać sobie pytanie "dlaczego" oni to czynią. Czyżby prawdą były owe uparte opowiadania, że UFOnautom jest potrzebny do jakichś ichnich celów rodzaj energii biologicznej którą ludzie generują tylko kiedy odczuwają ból, rozpacz, lub żałobę. Czyżby było możliwe że właśnie dla pozyskiwania od ludzi owej "energii nieszczęść" UFOnauca przez całą tysiąclecia nieustannie zadręczają praktycznie wszystkich mieszkańców Ziemi?

Podsumowując więc niniejszy raport z tego podrozdziału, śmierć ukochanego Teecee nie poszła całkowicie na marne. Dzięki bowiem jego cierpieniom poznaliśmy pierwsze dane na temat działania morderczej "maszyny UFOonautów do wywoływania raka". Ponadto tylko z powodu śmierci Teecee oraz nieopisanego bólu i żałoby jakie śmierć ta u mnie wywołała, przygotowałem niniejszą stronę. Wszakże gdyby nie moje uczucia do Teecee, raczej skupiłbym swoją wysiłki na usprawnieniu szeregu innych stron [totalizmu](#) niż na napisaniu niniejszej przerażającej strony. Można więc powiedzieć że Teecee, na przekór iż był kotem, cągle pozostawił po sobie w darze dla ludzi dosyć istotną dla nas spuściznę. Spuścizna ta ma formę wiedzy jaką tutaj opisałem, a także formę bezkondycyjnej miłości która oryginalnie wyszła od niego, jednak którą ja teraz

staram się przenosić na innych ludzi.

Część #C: Przykłady zbrodniczego używania przez UFOonautów ichniej zaawansowanej medycyny do wyniszczania i prześladowania indywidualnych ludzi:

Jak przystało na zawodowych bandytów, UFOnauci to nocne stwory. Większość zła wyrządzają oni nam nocami, kiedy śpimy. W działaniu jest więc taka zasada, że **jeśli czyjaś choroba zostaje zaindukowana lub narasta nocą, zaś samopoczucie chorego rano jest gorsze niż wieczorem, wówczas choroba ta z całą pewnością jest wywołana i zaogniana przez UFOonautów.** Oto opisy całego szeregu chrób i celowo indukowanych cierpień, jakie UFOnauci zadawali mi samemu nocami, a na jakich zadawaniu zdołałem ich przyłapać.

#C1. Niszczycielskie użycia medycyny jakimi UFOnauci mnie powtarzalnie traktowali (i zapewne będą kontynuowali swoje traktowanie):

Faktycznie to UFOnauci używają swojej zaawansowanej medycyny do równie morderczych celów jak czynili to Hitlerowcy. Oto najważniejsze sposoby na jakie UFOnauci używają swojej wiedzy medycznej do wyniszczania i umęczania ludzi: (Odnotuj, że nieco danych na ten sam temat zawartych jest także na odrębnej stronie internetowej o "[plagach chorób](#)". Z kolei jeszcze jedno podsumowanie tych samych sposobów, tyle że wykonane z nieco odmiennego punktu widzenia, zawarte jest na stronie o "[obsuwiskach ziemi i błota](#)".)

(i) Złośliwe wywoływanie bolesnych uszkodzeń ciała które uprzykszają i utrudniają przygotowanie dokumentacji i zrealizowanie postawionych sobie zadań. UFOnauci są mistrzami w skrytym torturowaniu ludzi. Faktycznie to posądzam, że to oni uczyli hitlerowców jak torturować bliźnich. Niemal z całą pewnością również to UFOnauci-podmieńcy byli incjatorami zdjęć torturowanych więźniów w irackim więzieniu [Abu Ghraib](#) koło Bagdadu (po raz pierwszy opublikowanych w dniu 21 maja 2004 roku przez "Washington Post" - jak to wyjaśniam w poniższej części I tej strony). Swoją zbrodniczą wiedzę medyczną z zakresu skrytego zadawania ludziom bólu, UFOnauci wprost po mistrzowsku wykorzystują do utrudniania osiągnięcia naszych celów i do blokowania ludzkich

działań. Przykładowo, kiedykolwiek mam coś do wykonania do czego konieczne są sprawne palce, nagle nocami, ni stąd ni zowąd, wzdłuż środków moich paznokci pojawiają się głębokie nacięcia jakie podłużnie przepoławiają te paznokcie na dwie części. Nacięcia owe powodują, że jakiegokolwiek użycie palców indukuje nieznośny ból i staje się męczarnią. Oczywiście, bezmyślni ludzie posądzaliby że owe nacięcia paznokci to zwykłe pęknięcia, które powstają z braku witaminy E lub cynku. Ja jednak wiem, że jeśli paznokcie same pękają z braku witaminy czy cynku, wówczas (a) pękają one we wszystkich kierunkach - a nie tylko wzdłuż osi centralnej danego paznokcia, (b) pęknięcia owe nie są aż tak głębokie (długie), że sięgałyby niemal do połowy długości paznokcia, praktycznie przepoławiając ten paznokieć na dwie części, (c) pęknięcia owe NIE pojawiają się jedynie w środku nocy podczas uprowadzeń do UFO - a wołają powstawać podczas pracy kiedy paznokcie te są zginane, a także (d) paznokcie pękają głównie kiedy coś nie jest tak z naszym odżywianiem - a nie tylko wówczas kiedy mamy wykonywać jakąś pracę palcami która "nie leży" UFOnautom. W podobny sposób, kiedy mam zamiar zrealizować jakieś działanie "nie leżące" UFOnautom, do którego potrzebna jest wysoka sprawność fizyczna, wówczas rano budzę się z okropnym bólem kręgosłupa (tj. UFOnauci w "dobroci swego serca" starają się zaoszczędzić mi wysiłku zrealizowania owego działania poprzez wysunięcie nocą dysku w moim kręgosłupie). W rezultacie następnego dnia każde poruszenie staje się męczarnią. Jeszcze inny rodzaj "tricku" UFOnauci stosują na mnie, kiedy w jakiejś "nie leżącej" im sprawie mam dużo chodzić kilka następnych dni. W takim przypadku podczas nocnego uprowadzenia do UFO kiedyś standardowo "odbijali" mi mięso od kości pod stopą (tj. zapewne podczas kolejnego uprowadzenia do UFO silnie wówczas uderzali mnie w podeszwę stopy jakimś młotkiem). Rano budziłem się więc z silnym bólem stopy, na którą niemal nie mogłem stanąć. Przez kilka dni po takim "potraktowaniu" przez UFOnautów chodzenie było więc dla mnie zwykłą męczarnią. Kiedy jednak opublikowałem niniejszy podpis, UFOnauci zmienili rodzaj bolesnego uszkodzenia mojego ciała. Mianowicie, gdy w pierwszej połowie kwietnia 2006 roku miałem pracować usilnie nad rozwojem strony internetowej "[wszewilki_2007.htm](#)", UFOnauci cichcem noca zwichneli mi nogę w stawie biodrowym. Przez około trzy następne tygodnie każdy krok był dla mnie torturą i czasami aż łzy miałem w oczach z bólu. Kiedy ten ból w końcu ustąpił, UFOnauci nocą zwichnęli my lewą rękę w stawie obojczykowym, tak że trudno mi było używać jej do pisania. Potem przez co najmniej cztery następne miesiące co jakiś czas odnawiali mi nocami to zwichnięcie w ramieniu za każdym razem kiedy tylko zaczynałem czuć się nieco lepiej. Ja oczywiście nigdy nie zważam na ból i na przekór owych cierpień zadawanych mi celowo przez UFOnautów ciągle realizuję to co zamierzałem. Zawsze przy tym trochę mnie dziwi ich powypaczana logika. Wszakże UFOnauci dobrze wiedzą, że na przekór bólu jaki mi zadają, ja i tak zrealizuję to co zamierzałem. Wiedzą także doskonale, że ich sadystyczne działania opiszę potem dokładnie w swoich publikacjach i na swoich stronach internetowych. W rezultacie zło jakie mi wyrządzają, im szkodzi niemal tak samo jak mi.

(ii) Indukowanie u mnie chorób w czasach kiedy choroby te najbardziej przeszkadzają mi w przygotowywaniu dokumentacji faktologicznej. UFOnauci uwielbiają zarażać mnie wirusami chorób podobnych do grypy i kataru, lub jakichś chorób grzybicowych dróg oddechowych, na czas kiedy zaplanuję

zrealizowanie tej części dokumentowania która wymaga świeżego umysłu oraz klarownego myślenia. Ich udział w sztucznym wywołaniu u mnie takich chorób poznaję zwykle po pierwsze po intensywności infekcji i szybkości rozwoju choroby (UFOnauci zawsze w takich przypadkach traktują mnie "końską dawką" zakażającą, tak że choroba rozwija się w piorunującym tempie), a po drugie także i po rodzaju pamięci oraz samopoczucia jakie pozostają mi po nocnym uprowadzeniu do UFO - podczas którego to uprowadzenia UFOnauci zarażają mnie daną chorobą (np. zawsze przy okazji owego zarażania chorobą, jakaś UFOnautka nie może się powstrzymać aby mnie nie zgwałcić). Przykładowo, kiedy niedawno temu przystępowałem do pisania strony internetowej o [obsuwiskach ziemi i błota](#), UFOnauci zarazili mnie jakąś paskudną odmianą grypy, która wlokła się aż do czasu ukończenia tego pisania. Więcej danych na temat celowego zarażania mnie chorobami przez UFOnautów podałem w podrozdziałach E2 i E6 z tomu 4 [monografii \[8\]](#).

(iii) Indukowanie fizycznego wyczerpania na czas kiedy zaplanuję twórcze pisanie. Wiadomo, że nie można być twórczym, kiedy jest się wyczerpanym fizycznie. Większość zaś tego co ja czynię wymaga twórczego umysłu. UFOnauci doskonale o tym wiedzą i zaradzają temu na kilka bardzo prostych, aczkolwiek diabelsko przewrotnych, sposobów. Przykładowo nocami poprzedzającymi moje działania wymagające twórczego umysłu, nasyłają mi jakieś kosmiczne prostytutki które "wypróbują na mnie wszystkie swoje powypaczane sposoby". W rezultacie, następnego ranka budzę się cały obolały i wyprany z energii, jakby przejechał po mnie czołg. Jednocześnie pojawiają się u mnie wszelkie oznaki opisane w podrozdziale U3.7.1 z tomu 15 monografii [1/4], które dowodzą że nocą zostałem zgwałcony i to zapewne nie jeden raz. Czasami takie zgwałcenia mogą mieć miejsce nawet 4-ch nocy jednego tygodnia - na przekór że mam około 60 lat i że najwyższy czas aby UFOnautki pozwoliły mi już "przejsć na emeryturę". Innym sposobem sprowadzania na mnie ciężkiego umysłu w dniach kiedy planuję twórczą pracę jest uniemożliwienie mi nocnego odpoczynku. Najróżniejszymi metodami UFOnauci po prostu uniemożliwiają mi wówczas zaśnięcie danej nocy. Ostatnio najczęściej zaśnięciu owemu zapobiegają poprzez rzucanie na mnie słupa jakiegoś szczególnego pobudzającego pola czy nakazu telepatycznego. W przeszłości m.in. lubowali się w używaniu dla tego celu powtarzanego łaskotania kierowanego na coraz to inne obszary skóry, a dokonywanego za pomocą obiektów w stanie migotania telekinetycznego. Czasami odwoływali się także do wywoływania silnego hałasu tuż po każdym moim zaśnięciu.

(iv) Prowadzenie na mnie jakichś "eksperymentów" zdrowotnych, o których NIE wiem czemu służą, chociaż znając zezwierżenie UFOnautów wiem że NIE służą one niczemu dobremu. Niezależnie od opisanych powyżej sposobów przeszkadzania osiągnięciu moich zamierzeń poprzez użycie zbrodniczej medycyny UFOnautów, te moralnie zdegenerowane istoty z kosmosu dokonują na mnie całego szeregu dalszych "eksperymentów" zdrowotnych, co do których ciągle jeszcze nie odkryłem czemu one mają służyć. Oto niektóre, co bardziej regularnie powtarzane na mnie, z owych eksperymentów. (a) Wstrzeliwanie mi pod skórę jakichś kryształków. Dokonywane jest ono relatywnie regularnie w odstępach około comiesięcznych. Po wstrzeleniu, kryształki te powodują paskudne ranki o wielkości bąbla po ukąszeniu komara. Po nocy której

UFOnauci dokonują wstrzelenia kolejnego z nich, mój organizm zachowuje się jakby został zatruty. Silnie bolą mnie też wówczas nerki. Miejsca wstrzelenia tych kryształków nie chcą się też potem zagoić przez około 3 miesiące. Odnosiłem, że ulubionymi miejscami w jakie UFOnauci wstrzelują mi te kryształki zbiegają się z podskórnym położeniem najróżniejszych gruczołów. Przykładowo leżą one pod uszami, na środkach policzków, pod podbródkiem, a także w kilku innych miejscach na ciele. (b) Wypalanie mi kwadratowych znaków na skórze (najczęściej twarzy). Znaki te wyglądają jakby skóra przypadkowo wypalona została dotknięciem jakiejś gorącej elektrody kwadratowej. Największy z owych kwadracików, wypalony ponad moim prawym policzkiem około 15 stycznia 2004 roku, ma bok około 7 mm. Inne mają boki mniejsze. Na jednym z nich, położonym pod prawym okiem, skóra mojej twarzy została przypalona aż tak silnie, że jest cała czarna. (c) Wstrzeliwanie mi czegoś pod paznokcie w palcach nóg. UFOnauci dokonują tego co kilka lat. Zwykle się to kończy trwałym uszkodzeniem paznokcia oraz nieprzerwanym bólem jaki od uszkodzonego paznokcia potem promieniuje przez całe lata. Ostatnio uczynili mi to z paznokciem z dużego palca lewej nogi. Chociaż nie mogę wydedukować czemu owe uparte "eksperymenty" zdrowotne UFOonautów mają służyć, z całą pewnością są one źródłem najróżniejszych przykrych doznań oraz psychologicznej niepewności. Nigdy też nie wiem czy nie są one przypadkiem jakąś metodą powolnego i nieodnotowywalnego wyprawiania mnie z tego świata.

(v) Eksploatacja biologiczna i seksualna. UFOnauci okupują skrycie Ziemię w celach rabunkowych. Mianowicie rabują oni od ludzi najróżniejsze surowce biologiczne, włączając w to **energię moralną**, płyny, tkanki, organy, płody, itd., itp. Najważniejszymi z tych rabowanych surowców biologicznych jest sperma dojona od mężczyzn oraz owule pobierane od kobiet. Z nich potem UFOnauci hodują na własnych planetach rodzaj niewolników do wykonywania wszelkich ciężkich, brudnych, lub niebezpiecznych prac. Niewolników tych UFOnauci nazywają "biorobotami". Więcej na temat tych naszych dzieci zwanych "biorobotami" wyjaśnione zostało w podrozdziale U4.2 z tomu 15 monografii [1/4]. Jednocześnie w sytuacji kiedy ktoś uprowadzony już został do UFO aby tam być poddany rabunkowi owej spermy czy owule, często przy okazji owego rabunku zostaje również zgwałcony przez kogoś z UFOonautów. Istnieje cały szereg wskaźników, jakie opisałem dokładniej w podrozdziale U3.7.1 z tomu 15 monografii [1/4], po których daje się rozpoznać przypadki kiedy podczas kolejnego naszego nieuświadomianego uprowadzenia nocnego do UFO zostajemy poddani tam zgwałceniu. Jak też się okazuje, jeśli ktoś nie jest zbyt odrażający, może być poddawany owemu zgwałceniu na pokładzie UFO nawet aż kilka razy każdego tygodnia.

* * *

Istnieje jedna ciekawostka owego medycznego zamęczania ludzi dokonywanego przez UFOonautów, z którą powinienem się tutaj podzielić. Jest nią fakt, że ja jestem gotów się założyć, że zamęczanie owo znają także liczni inni czytelnicy którzy również traktowani są ową zbrodniczą medycyną UFOonautów. Tyle, że zwykle nie mają pojęcia z czym mają wówczas do czynienia. Być więc może, że niniejsza strona im uświadomi że oni także są zamęczani przez UFOonautów, nie zaś jedynie ich zdrowie stało się słabe w ostatnich czasach.

UFOnauci używają posiadane przez siebie wehikuły czasu oraz umiejętność podróży w czasie dla uniemożliwienia ludziom odnotowanie że dokonują oni na kimś eksperymentów medycznych w jego własnej sypialni. Mianowicie, zwalniają oni na czasokres dokonywania owych eksperymentów szybkość naturalnego upływu czasu. W ten sposób, kiedy dla zewnętrznego świata mija zaledwie kilka sekund, dla ofiar owych eksperymentów medycznych mija aż kilka godzin. Z kolei, kiedy czas ulega zwolnieniu, ofiary mogą czasami usłyszeć ogromnie **niezwykły dźwięk**. Dźwięk ten daje się tylko usłyszeć kiedy czas danej osoby zostaje spowolniony. Mi osobiście dźwięk ten przypomina bardzo głośny szelest miętej folii aluminiowej (takiej do gotowania). Inni ludzie przyrównują go do odgłosu chlupotania wody w czyichś gumowych butach, czy do odgłosu wydawanego podczas kroczenia po wysokiej (mokrej) trawie. Słysz się go zwykle kiedy ciągle się jeszcze śpi, jednak jest się już bliskim zbudzenia. Po zbudzeniu się, dźwięk ten raptownie się urywa - tj. urządzenia UFOonautów przywracają wtedy normalną szybkość upływu czasu. Jeśli czytelniku słyszałeś kiedyś taki głośny szelest podczas swego snu, to oznacza że jesteś obiektem eksperymentów UFOonautów - a nie że stado myszy buszuje po Twojej sypialni wyłącznie w chwilach kiedy śpisz. Więcej na temat tego niezwykłego szelestu, włącznie z opisem mechanizmu jego powstawania, wyjaśnione jest w podrozdziale C1 z traktatu [3b]. Dźwięk ten opisany jest również w punkcie #B6 strony internetowej o wehikułach czasu.

#C2. Używanie przez UFOonautów zarodników grzybicowych oraz wirusów do celowego zarażania wybranych ludzi:

UFOnauci mają okropnie szatański zwyczaj, że kiedy im nie pasuje to co czynimy, wówczas starają się znaleźć jakiś dobrze ukryty krętacki sposób aby skutecznie powstrzymać owe działania. W moim osobistym przypadku powstrzymywania takiego często dokonują oni poprzez podsuniecie mi nocami do pooddychania chmurek zarodników jakiejś choroby grzybicowej. Objawy infekcji owymi zarodnikami, są przy tym podobne do objawów zwykłej grypy. Jednak jej leczenie jest niemożliwe tymi samymi środkami jakimi leczy się grypę. Faktycznie to środki przeciwko grypowe jedynie pogarszają stan owej infekcji. Na bazie moich dotychczasowych obserwacji, posądzam że infekcja owa jest dokonywana zarodnikami nieco podobnymi do słynnego antraksu.

Nieco więcej na temat celowego zarażania chorobami przez UFOonautów tych ludzi którzy im jakoś podpadną, wyjaśnione zostało w podrozdziałach VB3.2, VB3.3 i VB4.7 z tomu 17 monografii [1/4], a także w podrozdziale V8.3 z tomu 16 tej samej monografii [1/4]. Z kolei konkretny przykład przypadku takiego zarażenia grzybicowego jaki ja sam doświadczyłem omawiany jest w punkcie C2 z podrozdziału A1 traktatu [7/2].

Część #D: Skryte metody zgniataania postępowych idei, wiedzy i wynalazków poprzez systematyczne mordowanie i prześladowanie przez szatańskich UFOonautów indywidualnych twórców, badaczy, wnosicielei postępu, itp.:

#D1. Powstrzymywanie postępu na Ziemi za pomocą tzw. "przekleństwa wynalazców":

Owo "przekleństwo wynalazców" to nazwa dla procesu systematycznego aczkolwiek niewidzialnego wyniszczania oraz prześladowania przez UFOonautów wszystkich twórczych ludzi na Ziemi którzy dokonują czegokolwiek co wnosi istotny postęp dla naszej cywilizacji. Przekleństwo to najdokładniej opisane zostało w punktach #G1 do #G9 na odrębnej stronie internetowej eco_cars.pl.htm. Z kolei kilka przykładów konkretnych ludzi których ja znałem a którzy zostali zgładzeni za pomocą tego "przekleństwa" podanych zostało w punktach #H1 do #H2 strony newzealand_visit.pl.htm.

#D2. Trzywymiarowe torturowanie osób wybranych przez UFOonautów do wyniszczania:

UFOnauci to ogromnie mściwe istoty. Nie na darmo dawniej nazywano ich "diabłami" oraz "Szatanem". Jeśli z jakichś powodów wybiorą sobie kogoś do wyniszczania, wówczas wyniszczania tego dokonują w sposób ogromnie systematyczny, chociaż doskonale ukryty. Ja nieustannie mam okazję się przekonywać jak wyniszczanie to wygląda. Wszakże z powodów jakie wspominałem na początku części I tej strony, wyniszczaniu temu jestem poddawany bez przerwy od tak dawna jak tylko jestem w stanie sięgać pamięcią. Streszczę więc tutaj pokrótce na czym wyniszczanie to polega.

Niezależnie od powtarzanych cyklicznie zamachów na życie - jakie opisuję z punkcie #D3 poniżej, a także niezależnie od nieustannego przeszkadzania we wszystkim co się czyni - zgodnie z zasadami "przekleństwa wynalazców"

opisanego w poprzednim punkcie #D1, gro wyniszczających kogoś działań UFOautów można zdefiniować jako "**3-wymiarowa tortura**". W podrozdziale VB3.2 z tomu 17 monografii [1/4] tą szczególną torturę opisałem pod nazwą kompleksowego "prześladowania". Generalnie tortura ta polega na sprawianiu wyniszczającej osobie nieustającego bólu we wszystkich 3 wymiarach w jakich wszyscy żyjemy, tj. we wymiarze (1) fizycznym, (2) uczuciowym, oraz (3) umysłowym. (Owe trzy wymiary opisałem również na stronach internetowych o [totalizmie](#), oraz o [prawach moralnych](#), a także w podrozdziałach JE3 i JC11.8 monografii [1/4]. Wymiary te wynikają z faktu, że zgodnie z [Konceptem Dipolarnej Grawitacji](#) my żyjemy aż w trzech światach naraz, tj. w (1) naszym świecie, (2) przeciw-świecie, oraz (3) świecie wirtualnym. W każdym zaś z owych światów nasze procesy życiowe manifestują się w odmienny sposób, przez nas będąc odbierane właśnie jako procesy (1) fizyczne, (2) uczuciowe, oraz (3) inteligentne procesy umysłowe.) Dla każdego z owych wymiarów UFOnauci organizują zupełnie odmiennie źródła bólu jakie działają równocześnie jednak niezależnie od źródeł bólu indukowanego w pozostałych wymiarach. Oto przykłady takich niezależnych od siebie źródeł bólu, jakimi w moim własnym przypadku UFOnauci nieustannie zdają się mnie gnębić:

(i) Ból fizyczny. Ten rodzaj bólu UFOnauci indukują w naszym ciele fizycznym. Najczęściej taki nieustanny ból fizyczny UFOnauci zadają mi poprzez skryte użycie na mnie nocami swojej zbrodniczej medycyny - tak jak to opisałem w punkcie #C1 powyżej. Kiedykolwiek więc tylko mi się podgoi jakiś bolesny problem który UFOnauci zadali mi nocą podczas poprzedniego uprowadzenia, np. odbicie ciała pod moją stopą, wyrwanie dysku z kręgosłupa, czy wzdłużne przecięcie paznokcia na połowę, natychmiast UFOnauci zadają mi nocą następne (inne) równie bolesne uszkodzenia ciała. Przykładowo, podczas kolejnego nocnego uprowadzenia albo wyrywają mi rękę ze stawu w ramieniu czy nogę ze stawu biodrowego, albo wstrzeliwują mi jakiś bolesny kryształek pod skórę, albo nadrywają ścięgno, itd., itp. Praktycznie więc nieustannie jestem poddawany najróżniejszym cierpieniom fizycznym. Nie pamiętam też czasu kiedy nic dokuczliwego i przeszkadzającego moim nieskrępowanym działaniom by mnie właśnie nie bolało. Chociaż więc źródła bólu zmieniają się nieustannie, UFOnauci czynią pewnym abym jakiś rodzaj przeszkadzającego mi bólu doświadczał praktycznie bez przerwy.

(ii) Ból uczuciowy. Ten UFOnauci zadają równocześnie z bólem fizycznym, jednak poprzez spowodowanie jakichś innych zdarzeń które indukują tym razem cierpienia uczuciowe. Jego przykładem może być zamordowanie mojego ukochanego Teecee, opisane już w punkcie #B3 tej strony. Tyle że zamordowanie to było tylko jednym wydarzeniem w całym łańcuchu nieustannego uczuciowego torturowania mojej osoby jakie trwa przez wiele ostatnich lat. Inne przejawy tego torturowania obejmują nieustanne wysyłanie mi obraźliwych emailów i listów, krytykowanie, obrażanie, wyszydzanie, oraz obrzucanie mnie błotem na praktycznie wszystkich forach dyskusyjnych i listach internetowych w Polsce, nieustanne oskarżanie mnie o rzekome popełnianie najróżniejszych moralnych lub duchowych nieczności czy organizowanie sekt religijnych, upowszechnianie kłamstw na mój temat, td., itp.

(iii) Ból umysłowy. Ten UFOnauci indukują poprzez najróżniejsze czysto umysłowe tortury. Tortury takie polegają np. na nieustanym konfrontowaniu mnie

z dowodami, że wszelkie wysiłki jakie podejmuję są systematycznie niwelowane. I tak moje wysiłki znalezienia pracy są bezowocne, wszystkie moje strony internetowe są sabotowane i mają ograniczenie liczby odwiedzin, wszystko co staram się zorganizować jest dezorganizowane, itd., itp. Inne formy tortury umysłowej chętnie używanej przez UFOonautów polegają na indukowaniu nieustannego strachu. Z kolei taki strach wzbudzają oni np. poprzez wysłanie emailów z pogrózkami i sugestiami przygotowywania zamachu na życie, poprzez stwarzanie nieustannych zagrożeń w miejscu naszego zamieszkania, poprzez zagrażanie zdrowiu i życiu tych których kochamy, poprzez niszczenie bazy ekonomicznej naszego życia, poprzez demonstracyjne sabotowanie software w komputerze jaki się używa oraz poprzez demonstratywne przeredagowywanie lub niszczenie w naszym komputerze tego co już opracowaliśmy, nieustanne zastawianie na nas najróżniejszych pułapek, itd., itp.

* * *

Zaiste, jest ogromnie trudno wytrzymać to nieustanne torturowanie na tysiące dobrze ukrytych sposobów. Przestaje mnie dziwić, że owej diabelskiej okupacji i eksploatacji Ziemi przez UFOonautów nie daje się nam zrzucić z naszych grzbietów od początku osadzenia ludzkości na naszej planecie. Wszakże w dotychczasowej historii Ziemi ogromnie trudno znaleźć osoby które były w stanie wszystko to znosić na dłuższą metę w imię poprawy losu ludzkości.

#D3. Aranżowanie przez UFOonautów śmiertelnych wypadków oraz skrytych zamachów na życie dla wnosicieli postępu:

Ich najlepszym przykładem może być śmiertelny "wypadek" samochodowy jaki UFOnauca zorganizowali dla światowej sławy badacza UFO, Profesora John'a E. Mack'a, M.D., autora słynnej książki [1T1] zatytułowanej: "**Abduction - human encounters with aliens**", Ballantine Books - a division of Random House, Inc., New York, May 1995, ISBN 0-345-39300-7, Library of Congress Card Number 93-38116, objętość 464 stron (obecnie dostępnej też w tłumaczeniu na język polski, pod tytułem: "Uprowadzenia - spotkania ludzi z kosmitami"). Szersze opisy wkładu poznawczego tego Profesora, a także wypadku samochodowego jakim UFOnauca go zgładzili, zaprezentowane zostały na stronie internetowej o [ludobójcach](#), a także w punkcie #C9 strony [FAQ - częste pytania](#). Osobiście gorąco polecam zapoznanie się z książką [1T1] Profesora Mack'a. Dostarcza ona bowiem jednego z najlepszych przeglądów materiału dowodowego na okupację Ziemi przez UFOonautów. Tyle tylko że Professor Mack niemal nigdy nie interpretuje znaczenia zgromadzonego przez siebie materiału dowodowego. Dlatego jego książkę najlepiej jest czytać w powiązaniu z [monografią \[1/4\]](#).

W 2005 roku bardzo długi wykaz badaczy UFO systematycznie wymordowanych przez UFOonautów podany był na angielskojęzycznej stronie internetowej o adresie rense.com/general64/liquid.htm.

W moim własnym przypadku doliczyłem się niemal 30 "nieszczęśliwych wypadków", wszystkie z których nosiły wszelkie cechy dobrze zakamuflowanych zamachów na moje życie. Wszystkie one wykazywały też cechy jakie są charakterystyczne dla zamachów organizowanych przez UFOonautów. Niektóre z owych wypadków omówiłem w [monografii \[1/4\]](#) - po przykłady patrz tam podrozdział A4 z tomu 1 (patrz tam punkty #2, #3, #77), czy podrozdział VB4.5.1 z tomu 17.

#D4. Sekretne uprowadzenie na zawsze ludzi niewygodnych dla UFOonautów:

Znaczna liczba ludzi jest uprowadzana sekretnie przez UFOonautów na zawsze. Niestety, większość takich uprowadzeń UFOnauci tak organizują, że wyglądają one jak przypadkowe zaginięcia, wypadki, utonięcia, itp. Tylko w bardzo nielicznych przypadkach wszystkie dane wskazują na to że jakies zniknięcie na zawsze spowodowane było właśnie uprowadzeniem do UFO.

Przykładem jednego z takich uprowadzeń na zawsze jest los tzw. "Sandringham Company". Mianowicie w 1915 roku, pod Gallipoli (Turcja), UFO wzbudziło silną żółtą mgłę, w którą na oczach licznych świadków wmaszerowała cała owa kompania wojska, aby nigdy nie być już widziana ponownie. Los owej kompanii opisany został w podrozdziale VB4.5.1 z tomu 17 [monografii \[1/4\]](#). Szerszy opis zniknięcia owej kompanii zawarty jest także w punkcie #7 (ze wzmianką w #2) strony internetowej o [chmurach UFO](#).

Innym przykładem podobnego uprowadzenia przez UFO na zawsze były losy Nowozelandczyka o nazwisku Patrick Fisk. Mieszkał on w miejscowości Oropi - 10 km od Tauranga. W dniu 5 grudnia 1956 roku udał się on samochodem służbowym na delegację. W miejscu lokalnie znanym jako "The Summit", jakie znajdowało się na przełęczy pomiędzy Te Whaih oraz Ruatahuna, zatrzymał się na chwilę przy drodze aby zjeść kanapki które przygotowała mu żona. Nadgryzioną kanapkę i otwarty termos z herbatą znaleziono potem na siedzeniu jego samochodu. On sam zniknął bez zostawienia jakichkolwiek śladów. Znamionną cechą jego przypadku było, że - jak to zawsze ma miejsce w sprawach w które wmieszani są UFOnauci, wszystko w śledztwie na jego temat tajemniczo się kićkało. Przykładowo wszelkie policyjne akta jego sprawy zniknęły - podobno w wyniku pożaru. (Zniknięcie jego akt przypomina mi podobne wykradzenie przez UFOonautów mojego dobrze strzeżonego artykułu naukowego o kostce Rubika 4x4=16, opisane dokładniej we wstępie #A1 do strony o [układaniu kostki Rubika 4x4=16](#).) Streszczenie sprawy zaginięcia Pana Fisk opisane jest w artykule "The tax man who vanished", ze strony A8 nowozelandzkiej gazety [The New Zealand Herald](#), wydanie datowane w poniedziałek (Monday), December 4, 2006.

Uprowadzenie do UFO niejakiego Travis'a Walton w 1975 roku, które także miało być "na zawsze" - jednak zakończyło się inaczej, pokazane było w Amerykańskim filmie dokumentarnym "Fire in the sky" (1993 rok). Więcej informacji o owym przypadku podane zostało w podrozdziałach O5.4 oraz P6.1 z

#D5. Organizowanie przez UFOonautów spektakularnych śmierci dla ludzi podejmujących pionierskie przedsięwzięcia:

Jesli wierzyć notatkom prasowym oraz wiadomościom telewizyjnym, wszystko wyglądało jak instrukcja zacytowana z podręcznika "jak dokonywać porwań ludzi aby nie wzbudzać niczyich podjerzeń" w podręczniku UFOonautów. W dniu 11 stycznia 2007 roku australijski poszukiwacz przygód o nazwisku Andrew McAuley, 39 lat, odpłynął z Fortescue Bay, Tasmania. Wyruszył on samotnie morskim kajakiem do Nowej Zelandii. Nikt poprzednio nie próbował przepłynąć kajakiem Morza Tasmańskiego jakie rozciąga się pomiędzy Australią i Nową Zelandią. Miał więc szansę być pierwszy który takiego przepłynięcia kajakiem dokona. Miał duże doświadczenie w użyciu kajaku morskiego oraz w tego typu wyczynach. Przygotował się więc do podróży bardzo starannie. Jego wyposażenie obejmowało m.in. telefon satelitarny który przez cały czas dawał mu połączenie z lądem, a także komputer jaki umożliwiał mu łączność z rodziną poprzez internet.

Kłopoty zaczęły się kiedy był już około stu kilometrów od celu podróży. (Celem tym był Milford Sound w Nowej Zelandii.) Najpierw zupełnie niespodziewanie baterie mu się wyczerpały w jego telefonie satelitarnym. Jako że był on doświadczonym poszukiwaczem przygód który przez długi okres czasu używał tego rodzaju sprzętu, nie powinniśmy tutaj posądzać że zapomniał naładować swoje baterie, lub że źle obliczył on pojemność elektryczną baterii zabranych w tą podróż. Wiadomo nam już bowiem doskonale, że pobliska obecność niewidzialnego dla oczu UFO powoduje nagły zanik elektryczności w bateriach. Zanim jednak całkowicie stracił łączność z lądem zdołał nadać ostatnią wiadomość o nagłym wyczerpaniu się jego baterii, podając swoją aktualną pozycję oraz spodziewany czas dotarcia do celu jego wyprawy. W jakiś czas po zamilknięciu, dokładnie o godzinie 7:19 w piątek dnia 9 lutego 2007 roku, centrum nowozelandzkiego ratownictwa morskiego otrzymało przekaz nadany "kulawą angielszczyzną" (po angielsku "garbled message") w której ktoś identyfikujący się jako "kayak one" wzywał pomocy - po szczegóły patrz artykuł "Kayaker's family wait to see if search will go on" ze strony A2 nowozelandzkiej gazety [The Dominion Post](#), wydanie datowane w poniedziałek (Monday), February 12, 2007. Owo wezwanie było jednak ogromnie dziwne. Po pierwsze podobno nadane zostało ono radiem, podczas gdy ów poszukiwacz przygód nie miał radia a jedynie telefon satelitarny. Po drugie język angielski był jego wrodzonym językiem, trudno więc zrozumieć dlaczego wezwanie o pomoc nadawał "kulawą angielszczyzną". Po trzecie głos nagrania owego wezwania o pomoc przez jego własną rodzinę został opisany jako wcale nie jego głos.

Przykładowo w artykule "Now he may never be found" opublikowanym na stronie A1 nowozelandzkiej gazety [The New Zealand Herald](#), wydanie datowane w poniedziałek (Monday), February 12, 2007, jego własny brat Michael wypowiedział się, że - cytuję "głos na owym wezwaniu wcale nie brzmiał jak głos jego brata" (w oryginale angielskojęzycznym "the voice on the message did not sound like his brother"). A więc ktoś podszył się pod tego poszukiwacza - jednak kto i dlaczego? W wyniku owego wezwania o pomoc, centrum ratownictwa morskiego wysłało helikoptery i samoloty na poszukiwania. W sobotę 10 lutego 2007 roku znaleziony został jego kajak wyrócony do góry dnem. Kajak znajdował się jedynie 80 km od celu podróży. Jego samego, ani jego ciała, nie znaleziono. Późniejsze oględziny kajaka wykazały, że ciągle był on w doskonałym stanie technicznym i mógł kontynuować podróż. Jedyne czego w kajaku brakowało to rodzaj 70 cm bąbla z włókna szklanego jaki kajak miał zamontowany na swoim tyle. Ten bąbel bezpieczeństwa służył nocami utrzymaniu kajaka na falującym morzu w pozycji pływania. Chociaż nawet w przypadku oderwania od kajaka ciągle powinien on pływać w pobliżu, bąbel ten całkowicie zniknął. Najwyraźniej więc przeszkadzał on czemuś co zbliżyło się do kajaku od góry.

Jeśli pominiemy możliwość, że całe zajście zostało sfabrykowane celowo aczkolwiek bardzo nieudolnie przez UFOonautów, wówczas nic w tym wypadku nie czyni sensu. Natychmiast jednak sens taki się pojawia, jeśli zaakceptuje się że to UFOnauci postanowili zgładzić ową osobę, a stąd UFOnauci sfabrykowali całe to zajście. UFOnauci zaś mieli ważny powód aby go zgładzić. Wszakże dawał on pozytywny przykład innym ludziom - co UFOnautom zniewalającym ludzkość nigdy nie jest na rękę. Dlatego zaaranżowali dla niego wypadek, oraz upewnili się aby jego zaginięcie zostało głośno rozpopularyzowane i stało się zniechęcającym przykładem dla wszystkich innych ludzi którzy mogli by zechcieć podążać jego śladami. Opisany powyżej wypadek jest zresztą ani nie pierwszym, ani też zapewne nie ostatnim, przypadkiem kiedy UFOnauci mordują odważnych ludzi którzy pojęli się jakichś wcześniej niedokonanych wyczynów.

Jeszcze jedną ciekawostką powyższego tajemniczego zdarzenia jest, że faktycznie o całej tej wyprawie kajakowej nakręcany był właśnie film dokumentarny. Jak też napisano w artykule "Kayaker 'not your typical blokey adventurer'" ze strony A4 nowozelandzkiej gazety [The Dominion Post](#), wydanie datowane w środę (Wednesday), February 14, 2007, który to artykuł omawia sprawę owego filmu, jednym z najważniejszych powodów dla jakich "Australian Geographic Society's journal" sponsorował ten film, było właśnie aby ów kajakarz mógł zainspirować innych swoimi jakościami, takimi jak samodzielność, odpowiedzialność za własne działania, innowacja, działanie w zespole, oraz współpraca. Najwyraźniej jednak jakiejś mrocznej sile zależało aby film ten nie dał innym pozytywnego wzorca do naśladowania. Aczkolwiek filmowcy nie byli obecni w chwili gdy ów odważny podróżnik przepływał morze ani gdy zginął, jednak jego odpłynięcie z Tasmanii, jak również akcja ratunkowa i znalezienie wyróconego kajaka, zostały utrwalone na taśmie. Pod tym więc względem jego wypadek staje się bardzo podobny do śmierci innego australijskiego odważnego bohatera o nazwisku [Steve Irwin](#) - często zwanego także "crocodile hunter". Steve Irwin także bowiem dawał pozytywny przykład innym ludziom oraz także zginął (w dniu 4 września 2006 roku) w trakcie nakręcania filmu

dokumentarnego. Wprawdzie jego zabił kolec ryby zwanej "stingray" (płaszczki), jednak wiadomo że UFOnauci są w stanie telepatycznie indukować ataki zwierząt na ludzi. (To wszakże w taki telepatyczny sposób około 2005 roku UFOnauci wywołali światową epidemię ataków psów na ludzi.) Najwyraźniej UFOnauci zdecydowanie nie lubią ludzi odważnych, którzy mogą inspirować innych do pozytywnego działania, oraz o których nakręcane są właśnie filmy dokumentarne.

W tym miejscu powinienem też ujawnić, że wkrótce po tym jak na serwerach totalizmu ja opublikowałem niniejszą informację podkreślającą pozytywną rolę inspiratorów, jaką tego typu ludzie pełnią w ludzkiej cywilizacji, jakieś mroczne moce opublikowały artykuł jakiegoś treść zaprzecza temu co ja tu stwierdzam. Artykuł ten nosi tytuł "Admirable adventures or foolhardy glory-hunters?", zaś ukazał się on na stronie A17 gazety The New Zealand Herald, wydanie datowane w piątek (Friday), February 16, 2007. Prezentuje on kontr-argumenty przeciwko niemal wszystkiemu co ja tutaj stwierdzam na temat pozytywnego znaczenia tego typu przedsięwzięć. Umiejętnie stara się on też zniechęcać innych do dokonywania w życiu czegokolwiek odważnego i nowatorskiego.

Część #E: Metody zbiorowego wyniszczania dużych liczb ludzi przez UFOnautów na drodze skrytego organizowania najróżniejszych kataklizmów które są tak upozorowane aby wyglądały jak "naturalne":

#E1. Techniczne sterowanie przez UFOnautów niszczyielskimi żywiołami aby te dla nich zabijały zbiorowiska ludzkie:

Począwszy od 11 września 2001 roku UFOnauci prowadzą rodzaj niewidzialnej wojny z ludzkością. W wojnie tej napuszczają na ludzi m.in. najróżniejsze żywioły nad jakimi posiadają pełną kontrolę. Poniżej zestawiam najbardziej powtarzalnie używane przez UFOnautów z owych niszczyielskich żywiołów. Ich wspólną cechą jest, że dla nich wszystkich poznane już zostały sposoby na jakie UFOnauci nimi sterują. Sposoby te opisane zostały albo na odrębnych stronach internetowych wskazanych poniżej (np. patrz strona

huragany), albo też we wskazywanych poniżej podrozdziałach monografii [1/4]. Oto więc zestawienie żywiołów ostatnio nagminnie spuszcanych z uwięzi przez UFOonautów aby wyniszczały one ludzkość:

(i) **Techniczne indukowanie niszczycielskich fal tsunami**. Wszystko wskazuje na to, że po rozprzestrzenianych na Ziemi chorobach, tsunami te już wkrótce staną się zapewne drugim podstawowym narzędziem UFOonautów w masowym wyniszczaniu naszej cywilizacji. Przykładowo, w dniu 26 grudnia 2004 roku, UFOnauci wywołali technicznie mordercze tsunami na Oceanie Indyjskim. Tsunami to zabiło około 300 tysięcy ludzi. Dokładny opis tego tsunami, razem z prezentacją obszernego materiału dowodowego jednoznacznie dowodzącego, że zostało ono zaindukowane technicznie przez UFOonautów, zawarty jest na odrębnej stronie internetowej. W "Menu 2" oraz "Menu 4" strona ta dostępna jest pod nazwą "26ty dzień".

Z charakterystyki owego tsunami wynika, że dla UFOonautów było ono rodzajem sprawdzenia w praktyce skuteczności metody masowego mordowania ludzi za pomocą fal tsunami. Po tamtym jego sprawdzającym zrealizowaniu, obecnie należy się spodziewać, że już wkrótce UFOnauci uderzą podobnym tsunami w co bardziej czułe punkty naszego globu (np. w Europę, USA, południe Afryki, itp.). Warto więc mieć na oku to co UFOnauci mogą nam zgotować w tym zakresie.

(ii) **Techniczne indukowanie potężnych trzęsień ziemi**. Te zdają się być używane przez UFOonautów głównie do niszczenia indywidualnych miast. Ostatnio zdarza się ich coraz więcej.

(iii) **Celowe zaindukowanie w Indonezji tzw. "wulkanu błotnego"**. W dniu 29 maja 2006 roku, w miejscowości Sidoarjo na wyspie Jawie ze wschodniej Indonezji, wiercenie w poszukiwaniu ropy naftowej spowodowało powstanie niezwykłego "wulkanu błotnego". Od owego czasu wulkan ten wyrzuca tysiące ton gotującego się, trującego błota, jakie pomału zalewa całą równinę na jakiej spowodowano jego wybuch. Przykładowo, w listopadzie 2006 roku budynki z owej byłej miejscowości Sidoarjo były już całkowicie zalane tym trującym błotem, włącznie z dachami, tak że nie było z nich nic już widać. Naukowcy wyjaśniają, że ów wulkan powstał w wyniku przewiercenia się do podziemnego jeziora w którym uprzednio błoto to było zabutelkowane pod ogromnym ciśnieniem. Wszystkie dane wskazują na to, że w zarządzie owego przedsiębiorstwa wiertniczego które spowodowało ową katastrofę ekologiczną pracował jakiś UFOnauta-podmieniec. UFOnauta ten celowo upierał się aby dokonać owego wiercenia w tym właśnie miejscu, na przekór że wszystkie okoliczności nakłaniały aby w żadnym przypadku tam NIE wiercić. Przykładowo, wiercenia dokonano w środku gęsto zamieszkałej miejscowości - czego normalnie się nie czyni. Wiercono również w sroku urodzajnej doliny, w jakiej na dodatek żadne przesłanki geologiczne nie sugerowały istnienia ropy.

(iv) **Techniczne indukowanie morderczych tornad**. Te wyzwalane są technicznie przez zawirowywanie powietrza obwodami magnetycznymi niewidzialnych dla ludzi wehikułów UFO. Już od dawna są one wykorzystywane przez UFOonautów jako sprawdzone w praktyce narzędzia selektywnego niszczenia wybranych przez nich budynków i innych struktur.

(v) **Technicznie wywoływane huragany i silne wiatry**. Te UFOnauci wyzwalają technicznym naprowadzaniem wirów niżowych na obszary

wytypowane do zniszczenia, poprzez przeciąganie tych wirów po planecie za pomocą dużych wehikułów UFO. Przykładem takiego huraganu technicznie zaindukowanego przez UFO była słynna Katrina. Huragany takie używane są relatywnie często do niszczenia pól i do pogłębiania deficytu żywności oraz mieszkań na Ziemi.

(vi) **Silne i nagłe opady deszczu oraz powodzie spowodowane tymi opadami.** Te od jakiegoś już czasu używane są przez UFOonautów do erodowania "morale" poszczególnych społeczeństw.

(vii) **Lawiny ziemi, błota, oraz śniegu, wyzwalane technicznie przez niewidzialne dla ludzkich oczu wehikuly UFO.** Te w ostatnich czasach są istną plagą w górzystych krajach takich jak Nowa Zelandia czy Szwajcaria - po szczegóły patrz strona internetowa o lawinach błota i obsuwiskach ziemi.

(viii) **Susze i fale gorąca, oraz spowodowane nimi zakłócenia biologiczne.** Np. ataki szarańczy.

(ix) **Ekstremalnie niskie temperatury.** Te używane są do paraliżowania działania ogarniętych nimi społeczeństw.

(x) **Indukowanie paraliżującej mgły, chmur, tzw. "wirów czystego powietrza", itp.** Te z kolei powodują wypadki drogowe, zderzenia samolotów, chaos, konfuzję, itd. Więcej na temat technologicznego indukowania przez UFOonautów chmur i mgły, razem ze zdjęciami tych zjawisk, zaprezentowane jest na oddzielnej stronie internetowej o nazwie UFO - chmury.

(xi) **Zmiany wprowadzane do mechanizmów decydujących o trwałym klimacie Ziemi.** Przykłady takich zmian obejmują m.in.: powiększanie cichcem tzw. "dziury ozonowej", pogłębianie procesu ocieplania się Ziemi, zmiany w przebiegu prądów oceanicznych, formowanie "tuneli wiatru" które powodują topienie lodowców górskich i podbiegunowych, odrywanie płyt lodowych od Antarktydy, itp. Jak UFOnauci formują większość owych niszczycielskich zjawisk opisane zostało m.in. na stronie internetowej o huraganach, a także w podrozdziałach H5.4 i H5.3 oraz rozdziale KB monografii [1/4].

* * *

W niewidzialny i niewykrywalny dla ludzi sposób UFOnauci atakują naszą cywilizację dosłownie na każdy możliwy niszczycielski sposób.

#E2. Narzucanie przez UFOonautów lub przywódców poszczególnych krajów naróżniejszych posunięć które w późniejszych czasach przynoszą kataklizmiczne następstwa dla ludzi:

Jeśli przeanalizować najważniejsze decyzje podejmowane przez rządy i przywódców poszczególnych krajów, wówczas dochodzi się do wniosku, że ze wszystkich decyzji możliwych do podjęcia, zawsze podejmowane i wdrażane

przez nich są te, które posiadają najbardziej kataklizmiczne następstwa dla danego społeczeństwa i dla reszty świata. Co jeszcze ciekawsze, owych decyzji nie daje się zrzucić na karb niedoinformowania lub ignorancji owych decydentów. Wiele z nich bowiem posiada charakter upartego i zamierzonego sabotażowania zarówno własnego kraju jak i całej ludzkości. Faktycznie więc jedynym wytłumaczeniem ich podjęcia jest skryta działalność **UFOnautów-podmieńców** w rządach poszczególnych krajów. Dokonajmy teraz przeglądu choćby tych najbardziej katastrofalnych w swoich następstwach decyzji niektórych rządów:

(i) Wznowienie polowania na wieloryby. Zgodnie z tym co wyjaśniłem w punkcie #5 strony internetowej o **ewolucji ludzkości**, wszelki materiał dowodowy wskazuje na to że wieloryby i delfiny są jedynymi ciągle żyjącymi na Ziemi zwierzęcymi krewniakami ludzi. Jednak przeciwko tym wspaniałym i niemal ludzko inteligentnym zwierzętom sprzysięgły się potężne rządy aż kilku krajów na Ziemi, m.in. Japonii, Islandii, oraz Norwegii - patrz punkt #6 owej strony **ewolucja ludzkości**. Przykładowo, Japonia morduje wieloryby już od wielu lat pod podszywką rzekomych "badań naukowych". Z kolei Islandia wznowiła polowania na wieloryby w połowie października 2006 roku. Podobnie szybko i bezwzględnie wymordowywane są delfiny. Przykładowo w dniu 27/10/06 w godzinie 19:00 do 19:30 na TVNZ 3 pokazywany był program dokumentarny jaki ilustrował jak w jednej z Japońskich wiosek rybackich mordowane były dla swego mięsa całe stada delfinów liczące setki tych zwierząt. Mi to masowe mordowanie delfinów nasuwało na myśl dawne czasy, kiedy plemiona ludożerców potrafiły wytłuc i zjeść całe wioski swoich ziomków. Jeśli tak dalej pójdzie, już wkrótce ludzie przestaną mieć swoich ciągle żyjących zwierzęcych krewniaków.

(ii) Dziura ozonowa. Ta nadal szybko się powiększa m.in. z powodu uporu wielu krajów w zaopatrywaniu swych lodówek w szkodliwe dla ozonu chemikalia. W październiku 2006 roku dziura ta osiągnęła rozmiary jakie były największe od czasów zaczęcia jej monitorowania. Z nią zaś narastają przypadki raka skóry, chronicznej choroby i wymierania licznych zwierząt i roślin, itd., itp.

(iii) Ocieplanie się klimatu Ziemi. To również jest powodowane złośliwym uwalnianiem na Ziemi ogromnych ilości energii cieplnej przez wehikuły UFO - co wyjaśniłem szczegółowo w punkcie #B15 strony internetowej o **zniszczeniowym użyciu wehikułów UFO**. Oczywiście, UFOnauci umiejętnie wmawiają ludzkości, że owo ocieplanie powodowane jest uporem z jakim wiele krajów odrzuca wysiłki pomniejszenia emisji gazów wiodących do efektu cieplarnianego. Z kolei ocieplanie się klimatu Ziemi wprowadza najróżniejsze mordercze następstwa, w rodzaju ostatniej infekcji grzybicowej zwanej BD (Batrachochytrium Dendrobatidis) jaka kiedyś wymordowała całe populacje żab z Południowej i Środkowej Ameryki, zaś latem 2006 roku zaczęła wykańczać żaby w Hiszpanii. (Opis owej infekcji zawarty był m.in. w artykule "Climate link to deaths of amphibians" ze strony B3 nowozelandzkiej gazety **The Dominion Post**, wydanie datowane w czwartek (Thursday), October 26, 2006.) Tylko czekać jak dalsze zmiany klimatu spowodują że tym razem ludzie zaczną wymierać jak owe żaby.

Część #F: Obracanie przez szatańskich UFOonautów ludzkiej techniki i przemysłu tak aby i one wyniszczały ludzkość:

#F1. Techniczne organizowanie przez UFOonautów najróżniejszych kataklizmicznych wypadków:

UFOnauci są również mistrzami w skrytym wywoływaniu "wypadków" jakie obecnie w większości uważa się za nieszczęśliwy zbieg okoliczności. Faktycznie jednak są to ogromnie umiejętnie "organizowane" nam nieszczęścia. Oto przegląd najważniejszych z owych niby "wypadków":

(i) **Strącenie przez UFOonautów promu kosmicznego Columbia**. Jak się również okazuje, UFOnauci celowo strącili amerykański prom kosmiczny Columbia. W jaki dokładnie sposób dokonali owego strącenia, a także jakie dowody wskazują na ich ukryty udział w tym strąceniu Columbie, wyjaśnia to obszernie odrębna strona internetowa. W "Menu 2" oraz "Menu 4" strona ta dostępna jest pod nazwą "Columbia". Materiał dowodowy na temat celowego strącenia promu Columbia przez UFOonautów, zaprezentowany został również w podrozdziale O8.2 z tomu 12 monografii [1/4].

Kluczowym materiałem dowodowym konkluzywnie dokumentującym celowe strącenie promu kosmicznego Columbia przez UFO jest zdjęcie wykonane w chwili kiedy wehikuł UFO podlatuje do tego promu. Uchwyciło ono zarówno przelatujący prom, jak i wehikuł UFO który do promu tego podleciał. Zdjęcie to publikowane jest w Internecie pod nazwą "lightning bolt". Niestety autor tego zdjęcia sam nie wierzy w istnienie UFO. Stąd trajektorię UFO podlatującego do Columbie wyjaśnia on na swoim zdjęciu jako ogromny piorun (tzw. "megalighting") który pojawił się w próżni kosmicznej. (Nie wyjaśnia on jednak jak elektryczność owego pioruna została wygenerowana i zakumulowana w próżni kosmicznej - znaczy bez obecności tarcia.) Autor tego zdjęcia NIE zgodził się też abym pokazał jego zdjęcie wraz ze moim wyjaśnieniem co ono przedstawia na wskazanej powyżej totalizycznej stronie internetowej "Columbia". Na przekór jednak że nie wolno mi tego zdjęcia pokazać na swojej stronie o Columbia która wyjaśnia ze szczegółami co ono naprawdę przedstawia, sam fakt że ono istnieje oraz że wraz z mylącym wyjaśnieniem że przedstawia ono piorun można odnaleźć je na niektórych stronach internetowych autoryzowanych dla jego pokazania, jest już wystarczającym dowodem iż prom Columbia faktycznie strącony został przez UFO.

(ii) **Sabotażowanie ludzkich urządzeń technicznych i budowli za pomocą zaawansowanych urządzeń technicznych UFOonautów, przy jednoczesnym spowodowaniu, że sabotaże te wyglądają jak "wypadki", ludzkie błędy obsługi, akty terroryzmu, pożary, działanie sił natury,**

itp. Liczne przykłady z tej kategorii narzędzi skrytego wyniszczania ludzi przez UFOistów, nieodnotowanie uwalnianych z użyciem ich zaawansowanych urządzeń technicznych, opisane zostały na stronie internetowej [zburzenie hali w Katowicach](#). Niektóre z owych narzędzi obejmują m.in.: zatapianie naszych statków (np. "wypadek" z Tytanikiem) i łodzi podwodnych, strącanie naszych samolotów pasażerskich, wykolejanie pociągów, stapianie ludzkich reaktorów (np. "Czernobyl"), tzw. zaciemnienia (tj. braki prądu w całych miastach lub krajach, włączając w to ich szpitale), odparowywanie lub zawalanie mostów, zapór wodnych, odcinków autostrad, itp. Według mojej osobistej opinii, wszystkie takie akty śmiertelnego sabotażu UFOistów realizują tylko po to aby zabić w ich trakcie pojedyncze osoby na śmierci których im zależy. A że przy okazji mordują oni setki lub tysiące innych niewinnych ludzi, to już nie sprawia na UFOistach żadnego wrażenia. (Więcej informacji na ten temat uzyskać można z podrozdziałów O6 i O8 z tomu 12 monografii [1/4].)

#F2. **Zatrucie gleby Nowej Zelandii śmiertelną substancją "dioxin - TCDD":**

Począwszy od 1962 roku aż do 1987 roku, rząd Nowej Zelandii przyznawał dotacje państwowe na produkcję i na rozpylanie po obszarze całego swojego kraju niezwykle trującej chemikalii która m.in. zabijała niektóre niechciane tam zielska. Substancja ta w Nowej Zelandii nazywana była 2,4,5-T. Jednak jej skład chemiczny był bardzo zbliżony do morderczej substancji rozpylanej przez Amerykanów podczas Wojny Wietnamskiej, a zwanej "Orange Agent". Jednym z jej składników jest nie podlegająca chemicznemu rozkładowi trucizna zwana "dioxin - TCDD". Trucizna ta po rozpyleniu akumuluje się w glebie i następnie przechodzi do łańcucha pokarmowego zwierząt i ludzi. Od dawna też było już wiadomo w Nowej Zelandii że substancja ta powoduje trwałe uszkodzenia genetyczne i mutacje wśród ludzi, że wywołuje ona najróżniejsze rodzaje śmiertelnych chorób, w rodzaju raka czy cukrzycy, że wywołuje ona mordercze uszkodzenia porodowe, itd., itp. Jednak na przekór tej wiedzy cały szereg kolejnych rządów Nowej Zelandii upierał się aby ją produkować i rozpylać po kraju, zaś jeden z ministrów zdrowia tego kraju twierdził nawet w telewizji że jest gotów jej się napić aby udowodnić że jest nieszkodliwa (jednak wcale nie poparł czynem swego twierdzenia i NIE napił się tej trucizny). W chwili obecnej Nowa Zelandia ma ogromny kłopot z następstwami tylu lat rozpylania tej morderczej substancji. Wygląda bowiem na to że zawarta w niej trucizna już dostała się do łańcucha pokarmowego tego kraju i w chwili obecnej pomału zatrąwa konsumentów produkowanej tam żywności. Na temat straszliwych w skutkach konsekwencji tego rozpylania, a także wieloletniej konspiracji kolejnych rządów aby ukryć jego następstwa, poświęcony był dokumentalny program telewizyjny o tytule "60 Minutes", nadawany w poniedziałek dnia 23 października 2006 roku, na kanale 3 TVNZ, w godzinach 7:30 do 8:30. Niektóre ze spraw poruszonych w owym programie omawiane były również w artykule "Dioxin - case scientist to quiz accuser", ze strony A5 nowozelandzkiej gazety [The New Zealand Herald](#),

wydanie datowane w środę (Wednesday), October 25, 2006. (Podobny artykuł o tytule "Call for full inquiry into dioxin claims" ukazał się na stronie A5 w nowozelandzkiej gazecie [The Dominion Post](#), wydanie datowane w środę (Wednesday), October 25, 2006.) Jednak niemal natychmiast jak owo "szydło wyszło z worka", pojawiły się próby ponownego zatuszowania całej sprawy. Mianowicie rząd owego kraju szybko znalazł amerykańskiego naukowca, który za odpowiednią zapłatą "ponownie bezstronnie rzuci okiem na sprawę". (Oczywiście, wszystkim doskonale wiadomo, że jeśli ktoś wynajmuje jakiegoś naukowca za słone pieniądze, naukowiec ów z reguły dochodzi do wniosków jakie są dokładnie zgodne z intencjami wynajmującego - szczególnie jeśli naukowiec ten mieszka w innym kraju a stąd nie będzie się bał iż on sam lub ktoś z jego rodziny może szybciej umrzeć z powodu następstw swojego werdyktu.) Jak ktoś bardzo się tam spieszył aby zatuszować całą sprawę świadczy fakt że wiadomość o wynajęciu owego naukowca opublikowana została już w 4 dni po owym otwierającym oczy programie TV, w artykule "US scientist to look at dioxin claims" opublikowanym w nowozelandzkiej gazecie [The New Zealand Herald](#), wydanie datowane w piątek (Friday), October 27, 2006, strona A7. A więc znowu sprawie zostanie ukręcony łeb, zaś jak ludzie tam umierali, tak nadal będą umierać - tyle że teraz z upływem czasu zapewne w coraz szybszym tempie.

Problem z opisanym powyżej przypadkiem kspiracyjnego zatruwania gleby Nowej Zelandii przez kilka kolejnych rządów polega na tym, że praktycznie w różnych formach podobne przypadki mają miejsce niemal w każdym kraju świata. Niemal bowiem w każdym kraju lokalne rządy popierają najróżniejsze formy zatruwania gleby, wody, lub powietrza. Substancje jakimi zatrucie to się odbywa mogą się różnić od jednego kraju do innego. W jednym kraju mogą to być trujące chemikalia, w innym radioaktywne odpadki, mordercze dymy, czy ludzkie nieczystości wylwane do morza lub rzek. Również wymówki pod jakimi zatrucie to się odbywa mogą w każdym przypadku być inne. W jednych krajach rząd może twierdzić że nie chce osłabiać konkurencyjności ekonomii, w innych zaś że jest za biedny, czy że musi wejść w posiadanie bomb atomowych aby móc bronić swój naród. Jednak następstwa dla ludzi zawsze są te same. Zdrowie i życie ludzkie ulegają coraz silniejszemu wyniszczaniu, zaś przyszłość naszej planety ulega skrytemu zasabotażowaniu.

Część #G: Organizowanie na Ziemi wielkoskalowych intryg które wyzwalają wzajemne samowyniszczanie się najróżniejszych grup ludzkich na drodze wojen, terroryzmu, opresji, itp.:

#G1. Odparowanie WTC oraz "wojna z terroryzmem":

UFOnauci są mistrzami w "dzieleniu i rządzeniu". Dokonują tego poprzez podżeganie ludzi do wyniszczających wojen, sporów, walk, współzawodnictwa, itp. Bez przerwy też pod najróżniejszymi pozorami podżegają oni jedne grupy ludzi, np. jedne narody, państwa, religie, lub ideologie, aby wszczynały wojny i walki przeciwko innym podobnym grupom ludzi. Omamieni zaś ludzie od pradawnych czasów aż do dzisiaj nie potrafią się oprzeć przed tym podżeganiem, na przekór że ostrzega ich przed nimi praktycznie każda religia.

Lista morderczych ataków UFOonautów na ludzkość z ostatniego okresu czasu obejmuje również gmachy WTC w Nowym Jorku. Gmachy te zostały odparowane przez UFO dosłownie na oczach tysięcy ludzi obserwujących to odparowanie na ekranach swoich telewizorów. Ogromnie szeroki wykaz dowodów na fakt, że to niewidzialne dla ludzi wehikuly UFO (a nie atak terrorystów arabskich) odparowały gmachy WTC, zaprezentowany został na całym szeregu odrębnych stron internetowych o fizycznej nazwie wtc.pl.htm.

#G2. Formowanie warunków na Ziemi, w których ludzie wyzwalają najróżniejsze mechanizmy samoniszczenia oraz degenerowania społecznego:

Okupujący nas UFOnauci opanowali praktycznie umiejętność stwarzania takich warunków w całym szeregu obszarów i dziedzin, że warunki te prowadzą ludzi do samowyniszczania. Wymieńmy tutaj choćby tylko niektóre z nich. Oto one:

(i) Stwarzanie i upowszechnianie zezwierzęconych modeli zachowania się. Do modeli takich należy przykładowo: upowszechnianie na Ziemi "mody" na powszechne zażywanie przez ludzi wszelkiego rodzaju narkotyków, promowanie palenia tytoniu i picia alkoholu, upowszechnianie w telewizji i filmach modelu rozwiązłego życia seksualnego które sprzyja epidemiom chorób wenerycznych, wspieranie reklamowania nadmiernego jedzenia które sprzyja wzrostowi otyłości wśród ludzi oraz prowadzi do najróżniejszych chorób wynikłych z owej otyłości, promowanie w telewizji i filmach zasady "jeśli kogoś nie lubisz to go zamorduj", rządowe zakazywanie dyscyplinowania dzieci, skryte karanie na tysiące odmiennych sposobów ludzi którzy wiodą moralne, sprawiedliwe i honorowe życie, wmuszanie ludziom "[aktu o prywatności informacji](#)" jaki chroni i uprzywilejowuje przestępców i zbrojnych za to karze i dyskryminuje moralnie postępujących ludzi, oraz cały szereg innych poczynań nastawionych na skryte wyzwalanie u ludzi tendencji do samoniszczenia.

(ii) Skryte mordowanie na Ziemi wybitnych wynalazców, wszelkich co

bardziej twórczych ludzi, oraz rzeczowych badaczy UFO. Najlepszymi przykładami mogą tutaj być losy polskiego/rosyjskiego budowniczego pierwszego samolotu na Ziemi, niejakiego [Aleksandra Możajskiego](#) (1825 -1890), losy wybitnej badaczki UFO, niejakiej dr Karli Turner, czy wynalazcy silnika diesla, [Rudolf'a Diesel](#) (1858 - 1913). Faktycznie to na Ziemi działa rodzaj [przekleństwa wynalazców](#) które opisałem szerzej na odrębnych stronach internetowych o [ogniwie telekinetycznym](#) oraz o [Nowej Zelandii](#).

(iii) Hipnotyczne i telepatyczne popychanie ludzi niezbalansowanych umysłowo do popełniania masowych morderstw. Zapewne czytelnik napotkał się z raportami, że niemal wszyscy masowi mordercy słyszą "głosy" w swoich głowach. Głosy te najczęściej przedstawiają się im jako "Bóg" albo "Jezus". Istnieją jednak przypadki, kiedy głosy owe przeznają się też że są "diabłem". (Jako przykład takich głosów "diabła" patrz twierdzenia niejakiego Charles Carl Roberts, który w poniedziałek, dnia 2 października 2006 roku zamordował 5 dziewczynek z grupy religijnej "Amish" z Nickelmines w Pensylwanii, USA - po szczegóły patrz artykuł "Killer angry at life, angry at God", jaki ukazał się na stronach A1 i B1 z nowozelandzkiej gazety [The Dominion Post](#), wydanie datowane w środę (Wednesday), October 4, 2006.) Głosy te zawsze też nakazują danemu psychopacie aby zamordował konkretnych ludzi. Otóż owe głosy to nic innego jak telepatyczne nakazy wydawane przez UFOonautów zdalnie za pomocą urządzeń zwanych "rzutnikami telepatycznymi". Rzutniki te opisane są w podrozdziale N5.2 z tomu 11 monografii [1/4]. UFOnauci używają owych rzutników telepatycznych aby nimi nakłaniać ludzi z zaburzeniami umysłowymi do popełniania masowych morderstw. W jednym z takich masowych morderstw, zorganizowanym w dniu 13 listopada 1990 roku w małej nowozelandzkiej osadzie zwanej **Ara Moana** (często pisana także jako "Aramoana"), było zaplanowane że ja sam miałem zginąć. Opis tamtego przypadku zamachu na moje życie podany został w punkcie #77 z podrozdziału A4 w tomie 1 monografii [1/4]. Odnotuj że we wrześniu 2006 roku w Nowej Zelandii zakończony został film o owej masakrze w Ara Moana. Film ten nosi tytuł "Out of the Blue". (UFOnautom najwyraźniej film ten nie bardzo był na rękę, bowiem co jakiś czas stawiali najróżniejsze przeszkody na drodze jego twórcom - jako przykład patrz artykuł "R15 rating pleases director" ze strony A4 gazety [The New Zealand Herald](#), wydanie datowane w środę (Wednesday), October 4, 2006.) Jeśli czytelniku masz okazję jego oglądnięcia zachęcam aby go zobaczyć (równocześnie wówczas proponuję też przeczytać ów punkt #77 z podrozdziału A4 w tomie 1 monografii [1/4]).

Część #H: Wyniszczanie dużych liczb ludzi bronią bakteryjną oraz skrytobójczą medycyną [szatańskich UFOonautów](#):

#H1. Epidemia ptasiej grypy:

UFOnauci indukują choroby w ludziach. Ostatnio wykańczają nimi zarówno indywidualne jednostki jak i całe zbiorowiska. Faktycznie też większość epidemii jakie ostatnio bez przerwy prześladują naszą cywilizację nosi niektóre cechy sugerujące, że prawdopodobnie są one celowo indukowane wśród ludzi przez UFOonautów. Dla dokładniejszego opisanie problemu mordowania ludzi przez UFOonautów poprzez szerzenie na Ziemi morderczych zaraz uformowana została odrębna strona internetowa o nazwie plaga.

#H2. Uwalnianie na Ziemi całego szeregu innych morderczych mikroorganizmów (np. AIDS, Ebola, itp.):

Mikroorganizmy uwalniane celowo przez UFOonautów indukują choroby w ludziach i ostatnio wykańczają zarówno indywidualne jednostki jak i całe zbiorowiska. Faktycznie też większość epidemii jakie ostatnio bez przerwy prześladują naszą cywilizację nosi niektóre cechy sugerujące, że prawdopodobnie są one celowo indukowane wśród ludzi przez UFOonautów. Dla dokładniejszego opisanie problemu mordowania ludzi przez UFOonautów właśnie poprzez szerzenie na Ziemi morderczych zaraz uformowana została odrębna strona internetowa o nazwie plaga.

Wiele danych na temat UFOonautów rozprzestrzeniających choroby po ziemi zawarte jest w dawnych opisach średniowiecznych plag. Przykładowo, podczas średniowiecznych plag odnotowano, że gdziekolwiek taka plaga miała wybuchnąć, wcześniej widywano tam nocami jakieś zakapturzone istoty brane wówczas za "diabłów", jak rozpylały one jakiś rodzaj jakby mgły (tj. widywano tam UFOonautów w skafandrach ochronnych rozpylających zarazki danej choroby). Faktycznie to uważa się, że słynna "kosa" jaką nosi symboliczna śmierć, w rzeczywistości wywodzi swoje pochodzenie od takiego urządzenia do rozpylania wirusów plagi niesionego przez UFOonautę-diabła ubranego w ochronny skafander anty-bakteryjny.

Równie wiele danych o chorobach wywodzących się od UFOonautów zawiera także dawny folklor mówiony o diabłach oraz o smokach ("smoki", podobnie jak "serpenty", czy "diabły", to jedna z wielu dawnych nazw dla wehikułów UFO). Przykładowo w Bucharze, Uzbekistan, występuje tzw. "riszta" - czyli długi na około 120 centymetrów nitkowaty robak lęgnący się pod ludzką skórą. Łacińska nazwa dla tej riszty to "Dracunculus (=Filaria) medinensis". Według uzbeckich legend, w każdą bezksiężycową noc przelatywał ogromny smok, który siał bezkarnie owe nitkowate robaki. (Przypominam że "smok" jest jedną z wielu różnych nazw, jakie w dawnych czasach przyporządkowywano wehikułom UFO - co szczegółowiej wyjaśniłem w podrozdziałach O1 i O5.4 z tomu 12 monografii [1/4]. Zapewne wehikuły UFO uważano ze owe rodzaje latających węży z uwagi

na popękany tzw. "[węgiel warstwowy](#)" pokrywający skorupę tych wehikułów, jaki po rozrzarzeniu przez pędniki wygląda jak ognista węzowa skóra.) Stąd legenda ta zapewne jest raportem dawnych naocznych świadków, jacy odnotowali UFO rozsiewające taką risztę. Powyższa legenda opisana jest w książce [1VB4.5.1] pióra Barbary Klimuszko, "Biologia 5/6", Warszawa 1998, ISBN 83-85722-77-7. Z kolei informacje biologiczne o riszcie pochodzą z książki: Czesław Jura, "Bezkręgowce", Warszawa 1983, ISBN 83-01-04489-6. Ciekawe że Anglicy nazywają ową risztę "fiery serpent", tj. "ognisty wąż (serpent)". Faktycznie bowiem pod taką nazwą występuje ona opisana aż w kilku miejscach Biblii - np. patrz "Księga Liczb 21:6-9". Aby jakoś wyjaśnić ową dziwną nazwę dla podskórnego robaka, jacyś [UFOnauci-podmieńcy](#) upowszechnili bajeczkę, że powodem było zaognienie się i spuchlizna ciała w miejscu w którym owa riszta kogoś ugryzła. Jednak ja osobiście wierzę że naprawdę poprawna jest historia z Buchary, tj. że dawni ludzie wiedzieli iż ów robak rozsiewany jest po Ziemi przez wehikuly UFO i przez UFOnautów, które w tamtych czasach nazywano m.in. "serpentem".

Niezależnie od wielkoskalowych epidemii jakie wykańczają całe masy ludzi, co jakiś czas UFOnauci uwalniają powtarzalnie w najróżniejszych środkowiskach liczebnie niewielkie śmiertelne infekcje. Ich przykładem może być nieznanego pochodzenia infekcja "ciało zjadającej bakterii" ("streptococcal A" bacteria), jaka w pierwszej połowie października 2006 roku uśmierciła trzy osoby w Christchurch, Nowa Zelandia - np. patrz artykuł "Flesh-eating bug: patients given all-clear", z gazety [The New Zealand Herald](#), wydanie datowane we wtorek (Tuesday), October 17, 2006. Wygląda na to, że UFOnauci co jakiś czas celowo upowszechniają po Ziemi takie śmiertelne przypadki infekcji, aby potem nikt się nie dziwił ani nie badał przyczyn kiedy UFOnauci uwolnią jedną ze swoich wielkoskalowych epidemii.

#H3. Badania medyczne i "leczenie" dokonywane na ludziach uprowadzonych do [UFO](#) czasami okazują się formami skrytego mordowania tych ludzi:

W literaturze UFOlogicznej opisywane są liczne przypadki kiedy osoby uprowadzone do UFO raportują potem że poddawane tam były szczegółowym badaniom oraz zabiegom medycznym. (Po przykłady całego szeregu takich raportów patrz książka [1T1] wskazywana w punkcie #D2 tej strony.) UFOnauci zapytani o cele owych badań i zabiegów zawsze wyjaśniają że "leczą" danego uprowadzonego z posiadanych przez niego chrób i dolegliwości. Jednak literatura UFOlogiczna z reguły zapomina potem sprawdzić i zaraportować co dalej się dzieje z owymi ludźmi "leczonymi" przez UFOnautów. Ja sprawdzałem losy kilku takich przypadków. Okazywało się że wszyscy oni umierali w przyspieszonym tempie. (Najlepszym przykładem jednego z takich ofiar, jest współautor mojego

polskojęzycznego [traktatu \[3b\]](#), który wkrótce po takich sesjach "uzdrawiania" przez UFOonautów rozwinął w sobie paskudnego raka.) Ja osobiście więc wierzę, że przewrotnie wmawiając uprowadzonym że ich "leczą", faktycznie UFOauaci ich skrycie mordują. Leży to zresztą w naturze diabolicznych UFOonautów, którzy przecież nigdy nie wyrządzają dobra, a jedynie rozprzestrzeniają po Ziemi całe morze zła.

Część #I: Metody naszej samoobrony przed "symulowaną" szatańskością UFOonautów:

#I1. Demaskujemy każdy przypadek skrytego ataku UFOonautów na nasz naród, kraj, czy cywilizację - tak aby mieć pełny obraz okoliczności w których ich szatańskość zostaje spuszczone z uwięzi:

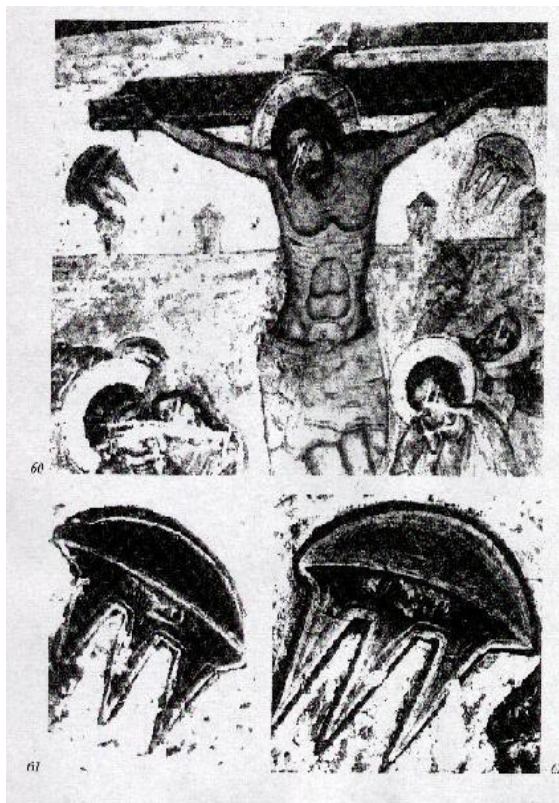
Motto: "UFOnauci nie 'boją' się ludzi, ani broni którymi ludzie dysponują. Nie 'boją' się również Boga, ani kar które Bóg zesłała działającym niemoralnie. Jedyne czego UFOnauci się 'boją', to zdemaskowanie ich celów i metod skrytego okupowania i eksploataowania naszej cywilizacji."

Aby móc efektywnie bronić się przed czyimiś agresywnymi atakami, konieczne jest abyśmy do swojej obrony używali czegoś, czego ów atakujący albo się boi, albo też to pożąda. Tylko bowiem jeśli użyjemy takie coś jako narzędzie naszej obrony, będziemy w stanie powstrzymać dalsze ataki owego agresora. Powyższe odnosi się również i do [szatańskich](#) UFOonautów, którzy od początku dziejów sekretnie okupują, eksploatują, oraz wyniszczają ludzkość. Aby powstrzymać owe skryte wyniszczające działania UFOonautów przeciwko ludziom - jakich liczne przykłady przytoczyłem na niniejszej stronie, konieczne jest abyśmy użyli jako naszej broni tego czego UFOnauci naprawdę się boją, oraz czego pożądamy. Niestety, mamy bardzo mały wybór w zakresie takich środków naszej obrony. Większość bowiem tego czego my ludzie się boimy, lub co my pożądamy, wcale nie działa na UFOonautów. Przykładowo, UFOnauci wcale nie boją się naszych broni, naszych armii, czy naszych więzień. Wszakże ich [stan telekinetycznego migotania](#) całkowicie ich chroni przed tym co nasza broń mogłaby im uczynić. UFOonautów w owym stanie wcale nie "kule się nie imają". Mogą oni także uciec z każdego naszego więzienia. UFOnauci nie boją się również wcale kar [Boga](#), ani karmy, piekła, czy innych środków które czasami

są efektywne przeciwko ludzkim zbrodniarzom. Wszakże dzięki używaniu tzw. "uwięzionej nieśmiertelności" opisywanej na stronie [owehikułach czasu](#), przy jednoczesnym zaniechaniu osiągnięcia [totalizycznej nirwany](#) przed każdym cofnięciem się w czasie do wieku młodzieńczego, faktycznie UFOnauci żyją w piekle przez całą wieczność. Ani więc piekło Boga, ani kary boskie, wcale ich już nie przerażają.

Na szczęście dla nas, ludzkość ciągle jest w posiadaniu czegoś, czego UFOnauci pożądamy, oraz czego się boją. Przykładowo, **UFOnauci pożądamy** owe biologiczne surowce które ich cywilizacja rabuje od ludzkości, oraz bez dostępu do których ich cywilizacja by się zawaliła. Z kolei **UFOnauci się boją** że ich sekretna okupacja Ziemi zostanie zdemaskowana przez ludzi. Wszakże z chwilą kiedy ludzie zdemaskują ową okupację Ziemi, UFOnauci utracą dostęp do tychże surowców biologicznych bez których ich cywilizacja nie jest w stanie się obyć. Dlatego w naszej obronie przed szatańskością i agresją UFOonautów jesteśmy w stanie z powodzeniem używać jako naszej broni właśnie owego strachu UFOonautów przed zdemaskowaniem ich sekretnego okupacji Ziemi, oraz ich strachu przed utratą dostępu do surowców biologicznych które sekretnie rabują oni od ludzi.

Aby upewnić się że ich sekretna okupacja Ziemi nigdy nie zostanie zdemaskowana przez ludzi, UFOnauci zawsze używają metodę działania posiadającą wbudowane w siebie tzw. "sprężenie zwrotne". Znaczą, jakiegokolwiek świństwo wyrządzają oni ludziom, zawsze przy tym sprawdzają zwrotnie poprzez swoich [UFOonautów-podmieńców](#), czy ludzie zaczynają się już orientować że świństwo owo jest wyrządzane właśnie przez UFOonautów. Kiedy też się zorientują, że ludzie zaczynają podejrzewać że w danym świństwie mogą maczać palce właśnie UFOnauci, wówczas UFOnauci natychmiast zaprzestają dalszego powtarzania tego samego świństwa w odniesieniu do tych ludzi którzy zaczęli się na nim poznawać. Dlatego **podstawowa metoda naszej obrony przed agresją UFOonautów powinna sprowadzać się do publicznego demaskowania dla jak największej liczby ludzi każdego faktu jaki znamionuje udział UFOonautów w danym sposobie wyniszczania ludzkości**. O każdym więc przypadku kiedy UFOnauci coś nabroją przeciwko ludzkości trzeba otwarcie pisać, mówić, wskazywać innym dowody na udział w tym UFOonautów, itp. Tylko bowiem takie konsekwentne demaskowanie udziału w tym UFOonautów powstrzyma kolejne powtórzenia tego samego świństwa na tej samej grupie ludności.



Fot. #11: Oto stary obraz kościelny uwieczniający UFO-nautów nadzorujących ukrzyżowanie Jezusa. Niewielu z nas zdaje sobie sprawę, że UFO-nauci prześladowają wszystkich twórczych ludzi i wszelkie postępowe idee na Ziemi. Z natury więc rzeczy UFO-nauci prześladowali również Jezusa i jego przełomowe idee. Tyle że w Biblii opisywani są oni pod imieniem "Szatana" - pod jakim byli oni znani w czasach Jezusa. To oni spowodowali ukrzyżowanie Jezusa swoimi metodami telepatycznego pobudzania hysterii tłumu oraz nakazów pohipnotycznych. To oni także starali się potem zgnieść idee upowszechnione przez Jezusa. Jednak w przypadku owych idei ponieśli porażkę. Wznoszone przez nich przeszkody zostały bowiem przełamane, zaś chrześcijaństwo na przekór ich zaciekłych ataków zdołało się jednak rozprzestrzenić po Ziemi.

(Oryginalny podpis pod powyższą ilustracją jest podany jako podpis pod "rys. O7" z monografii [1/4].) Większość ludzi zwykle nie jest świadoma, że **szatańscy UFO-nauci nadzorowali ukrzyżowanie Jezusa**. Dwa wehikuly UFO, jakie zawierają w swym wnętrzu dokładnie widoczne twarze UFO-nautów śledzących ukrzyżowanie, pokazane są na powyższym starym obrazie religijnym wywodzącym się z ortodoksyjnej bazyliki w Gruzji. Oba wehikuly UFO widać jak zawisają w powietrzu nieco poniżej dłoni ukrzyżowanego Jezusa. Z kolei na powiększeniach obu owych wehikułów UFO, zreprodukowanych pod zdjęciem całego obrazu, w każdym wehikule widać dużą podłużną twarz UFO-nauty wyglądającego na zewnątrz poprzez przezroczystą podłogę swego wehikulu. (Aby jednak dostrzec te twarze, trzeba na owe powiększone UFO patrzeć z obu boków - tj. po obróceniu albo obrazów, albo naszej głowy, pod kątami 90 stopni w stosunku do tego jak normalnie się je ogląda.) Jest ogromnie interesujące, że szczegóły twarzy UFO-nauty wyglądającego przez podłogę wehikulu UFO z prawej strony obrazu (tj. tego UFO widocznego po lewej stronie osoby patrzącej na ów obraz), wygląda bliźniaczo podobnie do twarzy Osama Bin Laden. Czyżby więc oboje oni wywodzili się z tej samej cywilizacji - patrz także punkt #12 ze

strony internetowej o [Antychryście](#). Faktycznie też w sposób symboliczny, wehikuły UFO są także pokazane jako standardowy szczegół niemal na każdym obrazie religijnym z ukrzyżowaniem Jezusa, jaki pokazany jest w ortodoksyjnych kościołach greckich. Zwykle widać je tam jako rodzaj zygzaka, czy zaokrąglonej litery "M", przypinanych do krzyża w pobliżu obu rąk Jezusa. Powód dla jakiego [szatańscy](#) UFOnauci byli tak wrogo nastawieni przeciwko Jezusowi, że aż spowodowali jego ukrzyżowanie przez hipnotycznie podjudzonych przez siebie starożytnych Izraelitów, staje się oczywisty kiedy czytelnik przegładnie logikę formalnego dowodu zaprezentowanego na stronie internetowej [UFO_pl.htm](#). Ów formalny dowód stwierdza, że **moralnie upadli bliscy krewniacy ludzkości, których dzisiaj nazywamy UFOonautami, w starożytności nazywani byli albo "diabłami" albo "Szatanem"**. A więc to UFOnauci walczyli z Jezusem i jego ideami moralnymi. Tyle że, jak UFOnauci zawsze to czynią na Ziemi - starannie się wówczas ukrywali udając ludzi oraz [podszywając się](#) pod co ważniejszych Izraelitów i Rzymian. To także owi UFOnauci hipnotycznie zaprogramowali dawnych Izraelitów aby ci ukrzyżowali Jezusa, ponieważ Jezus zapoczątkował upowszechnianie się na Ziemi [totaliztycznej](#) filozofii chrześcijaństwa, jaka działa zdecydowanie przeciwko mrocznym interesom UFOonautów na Ziemi.

Rozważmy ponownie historię ukrzyżowania Jezusa z uproszczonego punktu widzenia fizycznych i moralnych wyników konfrontacji pomiędzy Jezusem oraz Jego wrogami. Owa biblijna historia wykazuje wszakże bliską zbieżność z naszym życiem codziennym. Jest tak ponieważ, jak to często się przytrafia nam samym, Jezus po prostu starał się upowszechnić wśród ludzi najróżniejsze postępowe idee, podczas gdy Jego potężni wrogowie-UFOnauci nie chcieli aby Jego postępowe idee rozprzestrzeniły się wśród ludzi. Dlatego owi wrogowie-UFOnauci użyli ich brutalnej siły fizycznej aby wyciszyć Jezusa oraz aby powstrzymać dalsze upowszechnianie się Jego idei. W sensie więc fizycznym Jezus przegrał ową konfrontację z jego brutalnymi wrogami i został ukrzyżowany. Jednak wygrał On ową konfrontację w sensie moralnym. Ponieważ czynił on wszystko w sposób moralny, prawa moralne rzuciły się Mu na pomoc. Owe prawa spowodowały, że fizyczne zwycięstwo Jego wrogów z biegiem czasu zostało unieważnione przez działanie samych praw moralnych. W wyniku tego, owo moralne zwycięstwo Jezusa zostało potem zamienione w zwycięstwo fizyczne, wyłącznie poprzez działanie samych praw moralnych. Ów niezwykły mechanizm, za pomocą którego każde zwycięstwo moralne transformowane jest z upływem czasu w zwycięstwo fizyczne, opisałem dokładniej na odrębnych stronach internetowych o [prawach moralnych](#) oraz o [karmie](#). (Zaczerpnięty z prawdziwego życia przypadek zmagania się z UFOonautami na polu zarówno fizycznym jak i moralnym omówiłem także na stronie zawierającej [raport ze Złotu "Wszewilki-2006"](#).)

Owo "naprawiające" działanie praw moralnych może zostać także wykorzystywane w naszych własnych konfrontacjach z życia codziennego. Chociaż bowiem my nie umieramy na krzyżu jak to uczynił Jezus, faktycznie wielu z nas konfrontuje bardzo potężnych wrogów, którzy starają się narzucić nam swoją wolę. W wielu przypadkach owymi naszymi wrogami są sami [podmieńcy-UFOnauci](#) wyglądający dokładnie jak ludzie i podszywający się pod naszych przełożonych lub przywódców. Jeśli więc w takich przypadkach wykorzystamy działanie [praw moralnych](#), owe prawa dopomogą nam w

zwalczaniu tych agresorów. W wyniku tego, przestaje być ważnym jak potężny jest nasz agresor. Wszakże w końcowym wyniku my ciągle wygramy każdą z nim konfrontację. Metoda jaką musimy stosować aby osiągnąć takie zwycięstwo za pośrednictwem praw moralnych, opisywana jest w moich publikacjach pod nazwą **metody Jezusa** - np. patrz podrozdział W6.2 z tomu 18 [monografii \[1/4\]](#). Owa metoda jest wyjątkowo skuteczna. Zawsze też działa kiedy ją stosuję. Ponadto historyczne analizy jakich dokonywałem, wykazują że ta szczególna metoda działania zawsze okazywała się skuteczna w historii Ziemi. (Jako najbardziej wszystkim znany przykład rozważ losy np. napaści Hitlera na Polskę z 1939 roku, czy nieco starszy przykład rozbiorów Polski.) Nauczny się więc jak efektywnie używać tą [metodę Jezusa](#) w naszym życiu codziennym. Wszakże metoda ta dramatycznie poprawia naszą sytuację obronną.

#I2. Samoobrona jest prosta - wystarczy abyśmy stali się moralniejsi:

Głównym powodem dla którego UFOnauci są "symulowani" na Ziemi, jest ilustrowanie ludzkości dokąd prowadzi rozwój techniczny nie popraty równoczesnym rozwojem moralnym. Stąd aby aby sie bronić przed szatańskością UFOnautów wystarczy abyśmy sami postępowali moralnie - po więcej szczegółów patrz np. punkty #11 do #15 strony [day26.pl.htm](#).

Część #J: Zakończenie, konkluzje, oraz sprawy organizacyjne i legalne tej strony:

#J1. Konkluzje z powyższej prezentacji materiału dowodowego:

Nie ma się co czarować. My nie mamy najmniejszych szans na podjęcie jakiegokolwiek instytucjonalnej konfrontacji z UFOnautami. (Tj. konfrontacji organizowanej przez jakąś instytucję, np. rząd, armię, policję, kościół, itp.) Wszakże dzisiejsze instytucje na Ziemi aż się przelewają od tzw. [UFOnautów-podmieńców](#). Ponadto, UFOnauci są całkowicie wyzbyci cech jakie dla nas ludzi stanowią esencję "**człowieczeństwa**". Nie mają więc najmniejszych oporów przed natychmiastowym zamordowaniem każdego kto usiłowałby zorganizować jakąkolwiek formę instytucjonalnej obrony. Faktycznie przecież, na przekór bycia naszymi najbliższymi krewniakami, szatańska działalność i filozofia jakim UFOnauci się oddają, wcale nie czynią z nich ludzi, a jedynie bardzo inteligentne

zwierzęta. Jak więc w takiej sytuacji mamy się przed nimi bronić?

Istnieje jeden rodzaj obrony przed UFOonautami, jaki już raz udowodnił swoją skuteczność. Jest to podjęcie masowej obrony indywidualnej, znaczy rodzaju niezorganizowanego "pospolitego ruszenia". W metodzie tej każdy broni się samemu, bez formowania się w jakąś organizację czy armię. To właśnie za pomocą takiej obrony indywidualnej około 2000 lat temu chrześcijaństwo zatriumfowało nad UFOonautami, wówczas nazywanymi "diabłami" lub "Szatanem". I to na przekór że UFOnauci używali wówczas wszelkich swoich szatańskich metod i tricków aby agnieść idee upowszechnione przez Jezusa, na czele z nagminnym mordowaniem chrześcijan i z rzucaniem ich lwom na pożarcie. Co prawda już wkrótce po tym zwycięstwie chrześcijaństwa, kiedy uformowana została instytucja kościoła, UFOnauci zdołali jednak skrycie powypaczać niektóre idee Jezusa. Niemniej sporo z nich zdołała się jednak im oprzeć i przetrwać w najróżniejszych formach aż do dzisiaj. Obecnie nadszedł też czas abyśmy wszyscy ponownie podjęli taką właśnie niezorganizowaną obronę indywidualną przed UFOonautami. Oczywiście, zachęcanie tutaj do jej podejmowania wcale nie oznacza, że nie chcemy aby politycy czy wojsko włączyły się do owej obrony. Jedyne co to oznacza, to że wiedząc o poziomie nasycenia naszych instytucji przywódcami którzy wprawdzie wyglądają dokładnie jak ludzie, jednak są UFOonautami-podmieńcami, wcale nie wolno nam liczyć że ciągle znajdują się wśród nich faktyczni ludzie którzy byliby skłonni opowiadać się za podjęciem takiej obrony instytucjonalnej. Oczywiście, gdyby jednak mimo wszystko znaleźli się tacy ludzie, ich autorytet i pozycja byłyby w stanie działać ogromnie dużo dla podjęcia i kontynuacji owej obrony.

Niniejsza strona wskazuje aż cały szereg metod naszej spontanicznej obrony indywidualnej przed UFOonautami. Jedną dosyć znamioną z nich, o której nie wolno nam zapominać, jest ukazywanie samym UFOautom poziomu zezwierżenia tego co oni z nami wyczyniają. Znaczą ukazywanie im jak po zwierzęcemu nas mordują, zamęczają, zarażają, krzywdzą, napuszczają, wzniecają wojny, itp. Uświadamianie im tego ich zezwierżenia jest bowiem jak pokazywanie UFOautom "lustra" w którym mogą w końcu sami sobie się przyglądać - aby zobaczyć jacy naprawdę są szkaradni i odarci z cech człowieczeństwa. Wszakże UFOnauci sami nie wiedzą o własnym zezwierżeniu. Ich propaganda od dziecka im wmawia że są najwspanialszymi istotami wszechświata. Oni zaś w to bezmyślnie i bezkrytycznie uwierzyli. Tymczasem jeśli dzięki naszym wysiłkom będą w końcu mogli przyglądać się sobie samym w takim "lustrze" pozbawionym wypaczeń ich własnej propagandy, wówczas być może pomału zrozumieją że tak dalej nie powinni postępować ze swoimi najbliższymi krewniakami. Owo zaś zrozumienie dopomogłoby zarówno nam jak i im samym. Wszakże na przekór swego zezwierżenia, UFOnauci są naszymi bliskimi krewniakami. Gdzieś na samym dnie ich duszy, całkowicie zdreptane i zasypane odpadkami, ciągle musiały się więc ostać jakieś resztki ich człowieczeństwa. Spróbujmy więc pozwolić, aby promień nadziei dotarł do tych resztek i pozwolił im zajaśnieć. UFOnauci tylko na tym skorzystają.

Wszystkie metody obrony przed UFOonautami wskazywane na tej stronie należą do kategorii tzw. "nieidentyfikowalnej obrony pasywnej". Znaczą jest to obrona, jaka dla UFOonautów będzie ogromnie trudna do odróżnienia od normalnego postępowania ludzkiego. A więc również będzie ogromnie trudna do

zwalczenia. Generalnie polega ona na czynieniu w życiu zawsze tego co jest zgodne z naszym sumieniem (a stąd moralne). Czyli na czynieniu tego co wielu ludzi i tak normalnie czyni w swoim życiu wcale nie wiedząc że jest to dokładną odwrotnością tego do czego zachęca nas zezwierżona propaganda UFOautów. Przykładowo, należy wierzyć w Boga, postępować moralnie, unikać zezwierżonych zachowań, wierzyć w miłość i szlachetność, adresować karmę do UFOautów, rozwijać i wdrażać nowe wynalazki, dlać o środowisko naturalne, itp., itd.

Oczywiście, zarówno abyśmy my mogli się bronić takimi pokojowymi i pozbawionymi zezwierżenia metodami, jak i aby UFOnauci mogli odnieść korzyści moralne z naszej obrony, musimy być świadomi co naprawdę UFOnauci wywijają zarówno całej ludzkości jak i indywidualnym ludziom. Dla podtrzymywania zaś tej świadomości konieczne są strony takie jak niniejsza. Na przekór też że UFOnauci zapewne nie lubią prawdy tutaj opisanej, faktycznie to lustrzane odbicie do nich obrazu tego co faktycznie z nami wyczyniają, służy wyłącznie dla ich dobra.

#J2. Jak dzięki stronie "[skorowidz.htm](#)" daje się znaleźć totalizyczne opisy interesujących nas tematów:

Cały szereg tematów równie interesujących jak te z niniejszej strony, też omówionych zostało pod kątem unikalnym dla filozofii totalizmu. Wszystkie owe pokrewne tematy można odnaleźć i wywoływać za pośrednictwem [skorowidza](#) specjalnie przygotowanego aby ułatwiać ich odnajdowanie. Nazwa "skorowidz" oznacza wykaz, zwykle podawany na końcu książek, który pozwala na szybkie odnalezienie interesującego nas opisu czy tematu. Moje strony internetowe też mają taki właśnie "skorowidz" - tyle że dodatkowo zaopatrzoney w zielone [linki](#) które po kliknięciu na nie myśzą natychmiast otwierają stronę z tematem jaki kogoś interesuje. Skorowidz ten znajduje się na stronie o nazwie [skorowidz.htm](#). Można go też wywołać z "organizującej" części "Menu 1" każdej totalizycznej strony. Radzę aby do niego zaglądnąć i zacząć z niego systematycznie korzystać - wszakże przybliży on setki totalizycznych tematów które mogą zainteresować każdego.

#J3. Proponuję okresowo powracać na niniejszą stronę w celu sprawdzenia dalszych aktualizacji opisów skrytego wyniszczania i zamęczenia ludzkości

przez UFOonautów:

W celu śledzenia jak dalej będzie uszpawiana niniejsza strona o dowodach na ludobójczą działalność UFO i UFOonautów na Ziemi, warto czasami do niej powracać. Z definicji strona ta będzie bowiem poddawana dalszemu udoskonalaniu i poszerzeniom, w miarę jak pojawią się ewentualne nowe informacje lub okoliczności które zainspirują jej zaktualizowanie. Jeśli więc w przyszłości zechcesz czytelniku poznać te nowiny, wówczas odwiedź tą stronę ponownie. Ja bowiem będę okresowo aktualizował jej zawartość, w miarę jak rozwój sytuacji przysporzy jakichś wydarzeń lub informacji wartych tu zaraportowania.

Warto także okresowo sprawdzać blog totalizmu o adresach totalizm.blox.pl/html oraz totalizm.wordpress.com. Na blogu tym bowiem wiele zdarzeń omawianych na tej stronie naświetlane jest dodatkowymi informacjami spisywanymi w miarę jak zdarzenia te się rozwijają przed naszymi oczami.

#J4. EMAILE AUTORA TEJ STRONY:

Aktualne adresy emailowe autora tej strony, tj. oficjalnie [dra inż. Jana Pająk](mailto:dra.inz.jana.pajak@wp.pl), zaś kurtuazyjnie **Prof. dra inż. Jana Pająk**, pod jakie można wysłać ewentualne uwagi, własne opinie, lub informacje jakie zdaniem czytelnika autor tej strony powinien poznać, podane są na autobiograficznej stronie internetowej o nazwie pajak_jan.htm (dla jej wersji w języku HTML), lub o nazwie pajak_jan.pdf (dla wersji strony "pajak_jan.pdf" w bezpiecznym formacie PDF - które to bezpieczne wersje PDF dalszych stron autora mogą też być ładowane z pomocą linków z punktu #B1 strony o nazwie tekst_11.htm).

Prawo autora do używania **kurtuazyjnego** tytułu "Profesor" wynika ze zwyczaju iż "z profesorami jest jak z generałami", znaczy **raz profesor, zawsze już profesor**. Z kolei w swojej karierze naukowej autor tej strony był profesorem aż na 4-ch odmiennych uniwersytetach, tj. na 3-ch z nich był tzw. "Associate Professor" w hierarchii uczelnianej bazowanej na angielskim systemie uczelnianym (w okresie od 1 września 1992 roku, do 31 października 1998 roku) - który to Zachodni tytuł stanowi odpowiednik "profesora nadzwyczajnego" na polskich uczelniach. Z kolei na jednym uniwersytecie autor był (Full) "Professor" (od 1 marca 2007 roku do 31 grudnia 2007 roku - tj. na ostatnim miejscu pracy z naukowej kariery autora) który to tytuł jest odpowiednikiem pełnego "profesora zwyczajnego" z polskich uczelni.

Proszę jednak odnotować, że dla całego szeregu powodów (np. mojego chronicznego deficytu czasu, prowadzenia badań wyłącznie na zasadzie mojego prywatnego hobby naukowego, pozostawania niezatrudnionym i wynikający z tego mój brak oficjalnego statusu jaki pozwalałby mi zajmować oficjalne stanowisko w określonych sprawach, istnienia w Polsce aż całej armii zawodowych profesorów uczelnianych - których obowiązki zawodowe obejmują m.in. udzielanie odpowiedzi na zapytania społeczeństwa, itd., itp.) począwszy od 1

stycznia 2013 roku **ja przyjąłem żelazną zasadę, że NIE odpowiadam na żadne emaile wysyłane do mnie przez czytelników moich stron** - o czym niniejszym szczerze i uczciwie informuję wszystkich zainteresowanych. Stąd jeśli czytelnik ma sprawę która wymaga odpowiedzi, wówczas NIE powinien do mnie pisać, bowiem w takiej sytuacji wysłanie mi emaila domagającego się odpowiedzi w świetle ustaleń **filozofii totalizmu** byłoby **działaniem niemoralnym**. Wszakże spowodowałoby, że czytelnik doznałby zawodu ponieważ z całą pewnością NIE otrzymałby odpowiedzi. Ponadto taki email odbierałby i mi sporo "energii moralnej" ponieważ z jego powodu i ja czułbym się winnym, że NIE znalazłem czasu na napisanie odpowiedzi. Natomiast w/g totalizmu "moralnym działaniem" w takiej sytuacji byłoby albo niezobowiązujące mnie do odpisania przesłanie mi jakichś informacji które zdaniem czytelnika są warte abym je poznał, albo też napisanie raczej do któregoś z zawodowych profesorów polskich uczelni - wszakże oni są opłacani z podatków obywateli między innymi za udzielanie odpowiedzi na zapytania społeczeństwa, a ponadto wszyscy oni mają sekretarki (tak że korespondencja NIE zjada im czasu który powinni przeznaczać na badania).

#J5. Kopia tej strony jest też upowszechniana jako broszurka z serii [11] w bezpiecznym formacie PDF:

Niniejsza strona dostępna jest także w formie broszurki oznaczanej symbolem [11], którą przygotowałem w "PDF" (od "Portable Document Format") - obecnie uważanym za najbezpieczniejszy z wszystkich internetowych formatów, jako że do niego normalnie wirusy się NIE doczepiają. Ta klarowna broszurka jest gotowa zarówno do drukowania, jak i do wygodnego czytania z ekranu komputera. Ciągle ma ona też aktywne wszystkie swoje **zielone linki**. Stąd jeśli jest czytana z ekranu komputera podłączonego do internetu, wówczas po kliknięciu na owe linki otworzą się linkowane nimi strony lub ilustracje. Niestety, ponieważ jej objętość jest około dwukrotnie wyższa niż objętość strony internetowej jakiej treść ona publikuje, ograniczenia pamięci na sporej liczbie darmowych serwerów jakie ja używam, NIE pozwalają aby ją na nich oferować (jeśli więc NIE załaduje się ona z niniejszego adresu, ponieważ NIE jest ona tu dostępna, wówczas należy kliknąć na któryś odmienny adres z **Menu 3**, poczym sprawdzić czy stamtąd już się załaduje). Aby otworzyć ową broszurkę (lub/i załadować ją do własnego komputera), wystarczy albo kliknąć na następujący zielony link

[bandits.pl.pdf](#)

albo też z którejś totaliztycznej witryny otworzyć sobie plik nazywany tak jak w powyższym linku.

Jeśli zaś czytelnik zechce też sprawdzić, czy jakaś inna totaliztyczna strona właśnie studiowana przez niego, też jest już dostępna w formie takiej PDF broszurki, wówczas powinien sprawdzić, czy wyszczególniona ona została w

linkach z "części #B" strony o nazwie [tekst 11.htm](#). Owe linki wskazują bowiem wszystkie totalizacyjne strony, które już zostały opublikowane jako takie broszurki z serii [11] w formacie PDF. Życzę przyjemnego czytania!

#J6. Copyrights © 2013 by Dr Jan Pająk:

Copyrights © 2013 by Dr Jan Pająk. Wszelkie prawa zastrzeżone. Niniejsza strona stanowi raport z wyników badań jej autora - tyle że napisany jest on popularnym językiem (aby mógł być zrozumiany również przez czytelników o nienaukowej orientacji). Idee zaprezentowane na tej stronie są unikalne dla badań autora i dlatego w tym samym ujęciu co na tej stronie (oraz co w innych opracowaniach autora) idee te uprzednio NIE były jeszcze publikowane przez żadnego innego badacza. Jako taka, strona ta prezentuje idee które stanowią intelektualną własność jej autora. Dlatego jej treść podlega tym samym prawom intelektualnej własności jak każde inne opracowanie naukowe. Szczególnie jej autor zastrzega dla siebie intelektualną własność odkryć naukowych i wynalazków opisanych na tej stronie. Zastrzega więc sobie, aby podczas powtarzania w innych opracowaniach jakiegokolwiek idei zaprezentowanej na niniejszej stronie (tj. jakiegokolwiek teorii, zasady, dedukcji, interpretacji, urządzenia, dowodu, itp.), powtarzająca osoba oddała pełny kredyt autorowi tej strony, poprzez wyraźne wyjaśnienie iż autorem danej idei i/lub badań jest Dr Jan Pająk, poprzez wskazanie internetowego adresu niniejszej strony pod którym idea ta i strona oryginalnie były opublikowane, oraz poprzez podanie daty najnowszego aktualizowania tej strony (tj. daty wskazywanej poniżej).

* * *

**If you prefer to read in English
click on the flag**

**(Jeśli preferujesz język angielski
kliknij na poniższą flagę)**



Data założenia niniejszej strony: 27 września 2006 roku
Data jej najnowszego aktualizowania: 25 sierpnia 2013 roku
(Sprawdź w adresach z [Menu 4](#) czy istnieje już nowsza aktualizacja)
[na zakończenie kliknij na ten licznik odwiedzin](#)